



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

21.05.2020 r.

Nr 21 (3187)

www.GlosZabrze24.pl

Na sesji Rady Miejskiej padła ważna deklaracja prezydent miasta: opłaty za śmieci nie wzrosną!

– Po rozstrzygnięciu przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych w Zabrzu na pewno nie będzie podwyżki opłat dla mieszkańców, być może nawet wprowadzona zostanie niewielka obniżka – zapewniła podczas poniedziałkowej (18 maja) sesji Rady Miasta prezydent Zabrze Małgorzata-Mańka Szulik. O tym, że na przetarg wpłynęły dwie oferty pisaliśmy tydzień temu. Złożyły je obecnie obsługująca miasto firma FCC oraz wrocławska Alba. Zwycięzca będzie się zajmował zabrzańskimi śmieciami przez 1,5 roku. Oferta z Wrocławia jest nieco tańsza, ale przekracza o dwa miliony złotych kwotę, jaką na ten cel planowało wydać miasto.

Ostatnia drastyczna podwyżka opłaty śmieciowej w Zabrzu wynika z charakteru umowy z firmą FCC. Zawarto ją na trzy miesiące, dlatego cena dla mieszkańca poszybowała z 12 zł do 27,70 zł.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Kto wyciszył przewodniczącą?!



U pseudokibica Kilogramy narkotyków

Policjanci z wydziału do spraw zwalczania przestępczości pseudokibiców katowickiej komendy wojewódzkiej tym razem mieli pełne ręce roboty w Zabrzu. Zatrzymali w naszym mieście 22-latkę, który miał w mieszkaniu prawdziwy narkotykowy magazyn! U młodziana znaleziono ni mniej ni więcej tylko: ponad dwa kilogramy amfetaminy, około kilograma mefedronu, ponad czterysta tabletek ekstazy, półkilogramu marihuany i haszyszu oraz jeszcze kokainę. Na rynek nie trafi więc w związku tym ponad cztery kilogramy narkotyków o czarnorynkowej wartości około 50 tysięcy złotych.

Jagby tego było mało, w trakcie przeszukania jego mieszkania policjanci natrafili także na osiem litrów płynnej substancji narkotycznej, która została przekazana do dalszych badań laboratoryjnych, celem ustalenia składu.

Zatrzymany pseudokibic usłyszał oczywiście zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w zabrzańskim areszcie, a tak w ogóle to grozi mu nawet dziesięcioletni pobyt w więzieniu. (ws)

W zabrzańskiej strefie ekonomicznej Rekordowa licytacja

Mimo zawirowań na rynku gospodarczym na szczęście nie słabnie zainteresowanie inwestorów zabrzańskimi terenami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W ubiegłym tygodniu kolejne dwie zlokalizowane tam działki znalazły nabywców: 14 maja rozstrzygnięto przetarg na sprzedaż terenu o powierzchni

1,8 hektara, a dzień później nabywcę znalazł 8-hektarowy teren! Pierwszą z wymienionych nieruchomości za 2,02 mln zł nabyła firma Droma (produkuje systemy zabezpieczeń obiektów budowlanych, stanowiące barierę dla uciążliwych warunków atmosferycznych, takich jak: nadmierne nasłonecznienie, wiatr, deszcz i

REKLAMA

śnieg, ale też będące przeszkodą dla aktów kradzieży czy wandalizmu), która już jest obecna w strefie od blisko trzech lat i buduje już w niej swój zakład. Natomiast nowym inwestorem jest Lovabe Instrument (nie wiadomo jeszcze, jaką działalność chce u nas prowadzić), która wygrała licytację z dwoma konkurentami, za znacznie większy grunt oferując aż 27,5 mln zł. To rekordowa kwota, bowiem oznacza, że metr kwadratowy działki kosztował 318,70 zł (cena wywoławcza była trzykrotnie mniejsza)! (s)

Zabrze uruchomiło na platformie sopockiej firmy Blue Services system bezpłatnych powiadomień blue alert. Za jego pomocą mieszkańcy mogą sms-

kowe – mówi Roksana Stankiewicz z Blue Services. Rejestrując się można zdecydować z których grup tematycznych chce się otrzymywać powiadomienia.

Tematyczne komunikaty dla zabrzeńców Masz wiadomość!

-em lub e-mailem otrzymywać powiadomienia z trzech grup tematycznych: o działaniach miasta, o koronawirusie (covid-19) oraz komunikaty dla przedsiębiorców. By skorzystać z systemu trzeba drogą elektroniczną złożyć wniosek (<https://app.bluealert.pl/zabrze/register/simple/>). – To prosty formularz, w którym trzeba podać imię i nazwisko oraz numer telefonu i adres e-mailowy. Podanie adresu zamieszkania nie jest obowiąz-

Blue Services jest jedną z największych firm informatycznych zajmujących się m.in. internetowymi systemami bankowości i komunikacji dla biznesu i sektora publicznego. W czasie pandemii bezpłatnie udostępnia samorządom, służbom medycznym i szkołom platformę, która np. w Sopocie wykorzystywana jest do zarządzania dystrybucją żywności dla osób podlegającym kwarantannie, starszych oraz wykluczonych cyfrowo. (cyd)

ISSN 0209-2719



2 1



JAJA DUŻE

wiejskie, świeże z wolnego wybiegu. 30 jak XL cena 27 zł

ZIEMIANKI

ekologiczne denar 15kg - 30zł

TRUSKAWKI

Niebawem świeże z rodzinnej plantacji z dostawą do domu.

DARMOWA DOSTAWA Kontakt 511 626 021

Pierwsze informacje, że w Zabrze powstanie Śląskie Centrum Inżynierskiego Wspomagania Medycyny i Sportu pojawiły się dobrych kilka lat temu. Teraz jednak sprawy potoczyły się błyskawicznie: pod koniec kwietnia podpisano w tej sprawie umowy, a wczoraj (20 maja) złożono akt erekcyjny pod inwestycję i na terenie trwającej już budowy tego przedsięwzięcia o międzynarodowym wymiarze wbito symboliczną łopatę. Inwestycja w Zabrze jest częścią zaliczonego do kluczowych w regionie, współfinansowanego przez Unię Europejską projektu, realizowanego przez wydział inżynierii biomedycznej Politechniki Śląskiej. Jej budżet wynosi ponad 100 mln zł i realizowany jest wspólnie ze światowym liderem technologii medycznych – firmą Philips Healthcare, której wkład finansowy wynosi blisko 20 mln zł. Budowa potrwa 15 miesięcy, prowadzi ją wyłoniona w przetargu spółka Mostostal Zabrze – Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Na terenie politechniki ruszyła budowa ośrodka naukowo-badawczego dotyczącego medycznych technologii

Na międzynarodową skalę



JAKUB LAZAR

po pierwsze ma służyć badaniom naukowym, ale znaczna część jego aktywności powinna być również poświęcona działalności na rzecz otoczenia społeczno-gospodarczego. To rzeczywiście takie miejsce, w którym łączy się nauka, biznes i aktywność samorządu, bo bez aktywności władz Zabrze nie byłoby tak rozwiniętego wydziału inżynierii biomedycznej i nie mielibyśmy terenów pod rozpoczętą budowę Śląskiego Centrum Inżynierskiego Wspomagania Medycyny i Sportu Assist Med Sport Silesia – wyjaśnił rektor Politechniki Śląskiej, prof. Arkadiusz Mężyk. – Jesteśmy uczelnią badawczą i czujemy ogromny obowiązek bycia zauważalnym w regionie, w kraju, nie tylko ze względu na pojedyncze projekty, ale także na inspirację do współpracy i na rozszerzanie tej współpracy. Dodatkowo budowa ośrodka zbiegła się i jest ukoronowaniem 10-letniej już działalności w mieście naszego wydziału – dodał.

Ośrodek budowany jest pomiędzy budynkiem głównym politechniki, a wydziałem inżynierii biomedycznej – na

działce pomiędzy ulicami Roosevelta i Reymonta. To tam doszło – w obecności władz uczelni, miasta, wykonawcy oraz gości świata nauki – do spotkania, w ramach którego oprócz oficjalnego rozpoczęcia budowy zaprezentowano robota asystującego lekarzom w szpitalach zakaźnych. – Chyba nie do końca, my zabrzanie zdajemy sobie sprawę, jaka to ważna nie tylko dla miasta, ale dla regionu, a może i kraju inwestycja o międzynarodowym, medycznym znaczeniu. Dziś koronawirus pokazuje, że lekarze muszą być otoczeni naukowcami, którzy wspierają różne procesy medyczne. Badania prowadzone w tym ośrodku sprawią, że lekarze będą mogli szybciej reagować, że medycyna podniesie się na kolejny wyższy poziom. To wspaniałe, iż Zabrze będzie miało w tym znaczący udział i że nasze miasto po raz kolejny udowadnia, że jest ważnym ośrodkiem medycyny i nauki – podkreśliła po symbolicznym „wbiciu łopaty” pod inwestycję prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik (na zdjęciu). (j)

Celem jest stworzenie unikalnego zespołu wysokospecjalistycznych laboratoriów badawczo-technologicznych, dedykowanych wspieraniu firm działających w obszarze medycyny, ale nie tylko dotyczących sportu (choć jest to zawarte w jego nazwie i przewidziane są

m.in. prace badawcze dotyczące wspomagania treningu sportowego oraz doskonalenia techniki zawodników różnych dyscyplin). Strony umowy dążyć będą bowiem do opracowania nowoczesnych technologii oraz wyrobów i metod medycznych, stanowiących od-

powiedź na wyzwania współczesnej medycyny (poniekąd m.in. takie jak panująca akurat teraz epidemia) w obszarze starzejącego się społeczeństwa oraz wdrażania rozwiązań z zakresu medycyny spersonalizowanej. – Ośrodek, który powstaje, ma dwojakie znaczenie:

REKLAMA



U nas znajdziesz pracę!



Sprawdź nasze oferty!

Zadzwoń i dowiedz się więcej:
22 306 46 33

pracujwamazon.pl

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jeśli zostanie wybrana któraś z ofert złożonych w obecnym przetargu, to wartość miesięcznej faktury wystawianej przez jego zwycięzcę faktycznie będzie nieco niższa od tej, jaką miasto reguluje obecnie. To pozwoli na obniżkę. O ile? Nie wiadomo. Z całą pewnością nie będzie już możliwy powrót do kwoty 12 zł od osoby, a nowa cena za śmieci prawdopodobnie przekroczy

tylko ona prowadzi w tych rocznikach nauczanie dwujęzyczne w naszym mieście... A przecież już podczas poprzedniej sesji rada zgodziła się na wydierżawienie jej na preferencyjnych warunkach nieruchomości przy ul. ul. Niemcewicza po Gimnazjum nr 12. Jak mówili radni, czesne w tej placówce sięga ponad 700 zł miesięcznie, nie jest więc dostępne dla wszystkich, poza tym tylko połowa uczniów to zabrzanie.

Administracyjnego skargi Prokuratora Rejonowego w Zabrzu na uchwałę Zarządu Miasta z 2000 roku zatwierdzającą regulamin cmentarza komunalnego przy ul. Pokoju. Prokurator uważa, że to nie zarząd miasta, a jego rada powinna była podjąć taką uchwałę. Sprawę rozsądzi WSA.

W wojnie radnych na apele jest remis. W marcu radni opozycyjni zablokowali odczytanie na sesji apelu klubu radnych

Sesyjne wojenki toczono także o inne sprawy. Radny Kamil Zbikowski (Lepsze Zabrze) zarzucił radnym koalicji rządzącej miastem, że nie zrobili nic, co przyspieszyłoby rozwój ścieżek rowerowych w mieście. Krytykę kierował zwłaszcza do Damiana Trześniewskiego (Skuteczni dla Zabrza), który przewodzi komisji sportu turystyki i rekreacji. Ten z kolei odpowiedział, że Zbikowski chce wywłaszczać działkow-

Kto wyciszył przewodniczącą?!

20 zł, ale będzie jednak mniejsza od stawki obecnej. Urzędnicy nie wykluczają także unieważnienia przetargu i ogłoszenia go ponownie. Dawałoby to szansę na zabicie ceny przez ograniczenie zakresu usług objętych stałą opłatą regulowaną przez mieszkańców.

Sprawa została poruszona na sesji w wyniku zapytania jednego z radnych, bo sam program obrad skupiał się na innych miejskich zagadnieniach. Większość uchwał (pisał o nich tydzień temu) podejmowano jednogłośnie lub prawie jednogłośnie. Tradycyjnie opozycja wstrzymywała się przy decyzjach dotyczących zmian w budżecie miasta (przechodziły 13 głosami „za”). Rządząca koalicja przegrała jednak jedno głosowanie: uchwała podwyższająca dotację dla klas 1-6 w szkołach podstawowych, w których prowadzone jest nauczanie dwujęzyczne nie przeszła, bo od głosu wstrzymał się radny Sebastian Markisch (PiS). Z dyskusji wynikało, że opozycja uważa, że podniesienie dotacji byłoby faworyzowaniem niepublicznej Międzynarodowej Szkoły Podstawowej w Zabrzu, bo

Ich zdaniem, ci których na to stać powinni pokrywać wszystkie koszty nauczania. Dotacja, gdyby została przyznana, wyniosłaby 97 zł na ucznia miesięcznie. Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik tłumaczyła, że dotychczas szkoła otrzymywała dotację w tej wysokości i pieniądze na jej wypłatę są zarezerwowane w budżecie miasta. Po zamianie przepisów decyzja o ich przyznaniu wymaga akceptacji radnych i dlatego konieczne jest podjęcie uchwały. Ten argument nie przekonał wystarczającej liczby radnych.

Do porządku obrad wprowadzono natomiast dwa projekty uchwał. Pierwszy zmienił statut Powiatowego Urzędu Pracy w Zabrzu, aby jego dyrektor mógł mieć dwóch, a nie jednego zastępców (to konieczne, bo dyrektor PUP – Alina Nowak, jest urlopowana na czas pełnienia funkcji wiceministra rodziny, pracy i polityki społecznej). Drugi zastępca ma przyczynić się do sprawniejszego działania urzędu, który odpowiada za realizację rządowej tarczy antykryzysowej.

Kolejny projekt dotyczy przekazania do Wojewódzkiego Sądu

PiS o powstrzymanie się od używania mowy nienawiści w przestrzeni publicznej. Teraz z kolei radni PiS nie dopuścili do procedowania przygotowanego przez klub Koalicji Obywatelskiej projektu uchwały w sprawie apelu do władz państwa o zwiększenie nakładów na służbę zdrowia. Autorem tekstu o mowie nienawiści był Adam Ilewski i on także wnioskował o zdjęcie z porządku obrad apelu „zdrowotnego”. Argumentował, że nie będzie miał żadnego realnego skutku. To stanowisko poparł wiceprezydent Krzysztof Lewandowski, który zaznaczył, że realne znaczenie dla jakości ochrony zdrowia w mieście mają decyzje podejmowane przez radę np. o dofinansowaniu szpitala miejskiego. Rozczarowania nie kryła radna Agnieszka Rupniewska (KO). – *Chciałam, żeby ten projekt był ponad podziałami, to nie jest żadna subiektywna opinia tylko, suche fakty i dane. Nie krytykujemy tego, w jaki sposób rząd wydaje obecnie pieniądze na służbę zdrowia. To miał być przekaz, że zwiększenie środków na ten cel jest niezbędne.*

ców, by budować ścieżki rowerowe. Radny Lepszego Zabrza nazwał te słowa pomówieniem. Z dalszej sesyjnej awantury na ten temat wynikało, że słowa o wywłaszczaniu działkowców padły w kuluarach obrad komisji ekologii. Kamil Zbikowski powiedział o tym radnemu Ilewskiemu, ale zastrzegając, że to żart. Na sesji Zbikowski zapewniał, że działkowcy są ważni dla ekologii miasta.

Być może temat żyłby jeszcze chwilę, ale przewodnicząca Rady Łucja Chrzęstek-Bar powiedziała: – *Proszę państwa ktoś wyciszył mój głos (prawdopodobnie słysząc ją było tylko w transmisji UM ale już nie na urzędzeniach radnych) czuję się tym zażenowana. Wiem, że tak można, tak robią uczniowie w szkole, jestem zbulwersowana takim postępowaniem. Jeśli to się uda to sprawdzę, kto był tak dowcipny.* Przypomnijmy, że obrady toczyły się zdalnie, „dowcipnis” wyłączył głos przewodniczącej. W szkole stanąłby w kącie, jako radny może zostać ukarany za naruszenie zasad etyki.

WOJCIECH CYDZIK

80-latek uderzył swoim formidalem w drzewo i auto zapaliło się! – do tak dramatycznie wyglądającego wypadku doszło wczoraj (20 maja) przed południem w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach, nieopodal cmentarza przy ulicy Piłsudskiego. Seniorowi na pomoc ruszyli

Auto stanęło w płomieniach Poparzony staruszek!

przygodni świadkowie, których szybka reakcja prawdopodobnie uratowała mu życie. Wyciągnęli go nieprzytomnego i poparzo-

nego z samochodu. Wkrótce na miejscu wyładował śmigłowiec lotniczego pogotowia ratunkowego, który zabrał kierowcę do

szpitala. – *W czasie transportu odzyskał przytomność, jego stan określono jako stabilny* – mówi Arkadiusz Ciozak, rzecznik prasowy policji w Rudzie Śląskiej. – *Wyjaśniamy okoliczności tego zdarzenia, prawdopodobnie kierowca zasnął i dlatego stracił panowanie nad pojazdem.* (cyd)

OGŁOSZENIE

**Zarząd Budynków Mieszkaniowych
-Towarzystwo Budownictwa
Społecznego Sp. z o.o.**

41-800 Zabrze, pl. Warszawski 10, tel. 32 37-33-910

ogłasza ustny przetarg on line i negocjacje on line

**na wysokość stawki czynszu wolnego lokali mieszkalnych
– do remontu we własnym zakresie – będących własnością Spółki.**

**Ogłoszenie o przetargu on line wraz z listą lokali mieszkalnych znajduje się
na stronie internetowej Spółki: www.zbm-tbs.zabrze.pl**

 **ZBM-TBS** Polub nas na Facebooku!



Z promilami za kółkiem

55-letni zabrzanin, który w poniedziałek (18 maja)jechał swoim fiatem punto ulicą Miarki, niemal doprowadził do kolizji z innym samochodem. Okazało się, że prawie wjechał w auto policjanta z drugiego komisariatu. Ten był wprawdzie po służbie, ale wygląd kierowcy fiata, jego dziwny styl jazdy i niebezpieczny manewr sprawiły, że pojechał za nim, a kiedy tamten stanął, zatrzymał go i przekazał kolegom z drogówki. W wydychanym 55-latką powietrzu było 1,94 promila. Został przewieziony do komendy policji, a był w sumie tak pijany, że nie poradził sobie z pokonaniem kilku schodów – policjanci musieli go podtrzymywać.

Kilka godzin później uwagę policjantów patrolujących miasto radiowozem zwrócił kierowca renault laguny jadący ul. de Gaulle'a. – *To była intuicja* – mówi Sebastian Bijok, rzecznik prasowy policji w Zabrzu. – *Jechał z naprzeciwka i policjanci zauważyli, że na ich widok zareagował nietypowo. Pojechali za nim.* Po zatrzymaniu podczas kontroli sprawiał wrażenie trzeźwego i przyjaźnie nastawionego do funkcjonariuszy. Wykonywał ich polecenia. Alkomat powiedział jednak prawdę w wydychanym przez niego powietrzu było 2,74 promila alkoholu, a gdy kilkanaście minut później pomiar powtórzono już w komendzie policji, wynik był jeszcze wyższy 2,96 promila. – *Przepraszam, trochę przedłużyła mi się majówka* – tłumaczył się policjantom już po pierwszym pomiarze. Ma 43-lata, mieszka w Górze Kalwarii i od jakiegoś czasu pracuje w Zabrzu.

Obydwu zatrzymanym grozi co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz do 2 lat więzienia. (cyd)

Ukradł siekierę

Zabrzeńscy policjanci ujęli sprawcę rozboju przy ulicy Korczoka. Na początku ubiegłego tygodnia 35-latek wypytywał tam napotkanych zaborzan o pewną osobę. W poszukiwaniu informacji trafił również w poblizkie pomieszczenia gospodarczego, w którym 49-latek rąbał drewno na opał. Między mężczyznami wywiązała się rozmowa, z której nagabywacz za wiele nie wyciągnął. Choć odszedł z kwitkiem, to jednak po chwili wrócił i uderzył swego rozmówcę w twarz, stwierdzając, że go okłamuje. Dodatkowo zabrał mu siekierę. W ten sposób dopuścił się rozboju, za co grozi nawet do 12 lat więzienia. (s)

Koronawirus w Śląskim Centrum Chorób Serca! Trzy przypadki

Wirus, który tyle „namieszał” już niemal na całym świecie, a sporą część naszych rodaków uziemił w domach, dotarł też do Śląskiego Centrum Chorób Serca. Zaatakował trzy osoby spośród personelu medycznego i to mimo surowych reguł sanitarnych, wdrożonych tam w lutym, czyli blisko miesiąc przed ogłoszeniem pandemii. Natychmiast poddano testom kolejnych trzysta osób. Jednak o ich wynikach nikt nie chciał z nami rozmawiać. Podejrzenie infekcji stwierdzono u personelu podczas codziennych, rutynowych badań, którym poddawani są zarówno medycy, jak i pacjenci, a testy na obecność patogenu potwierdziły ten fakt.

Dr Marcin Świerad, kierujący w ŚCCS zespołem zapobiegającym covid-19 opisuje tę codzienną procedurę. – *Każdej osobie mierzymy temperaturę. Wchodzący do budynku wypełniają ankietę, dotyczącą ich stanu zdrowia* – tłumaczy. – *Fakt, że odkryliśmy zakażone osoby nie jest żadnym zaskoczeniem, ale potwierdzeniem, że wprowadzony przez nas system ochrony przed koronawirusem zadziałał.* Lekarz tłumaczy, że z powodu zakażenia nie wprowadzono większych zmian w funkcjonowaniu szpitala, który już 6 marca zamknięto dla odwiedzających, po tym jak wirusa świąskiej grypy AH1N1 potwierdzono u przyjętego dwa tygodnie wcześniej kierowcy

autobusu. Kilka dni później (13 marca) w ŚCCS zastąpiono wizyty w przyszpitalnej poradni chorób serca e-konsultacjami i uruchomiono telefon alarmowy, gdzie można się było umówić w przypadku zagrożenia życia. Wszyscy obawiali się szalejącego w kraju wirusa świąskiej grypy, a o koronawirusie, którego dotarcie do nas z Chin wielu epidemiologów uważało za mało prawdopodobne, słyszeliśmy wtedy jedynie w mediach...

Jeszcze w ubiegłym tygodniu dr Świerad informował, że zmian w funkcjonowaniu szpitala nie będzie, a placówka z powodu koronawirusa nie ma kłopotów organizacyjnych, bo składa się z trzech odrębnych budynków, w

każdym z nich są sale operacyjne, a nadal obowiązuje zalecenie, by przeprowadzać tylko operacje ratujące zdrowie i życie. Dlatego okresowy wyłączanie części pomieszczeń do dezynfekcji nie jest problemem.

W poniedziałek chcieliśmy dowiedzieć się o wyniki testów, które powinny być już znane, jak również o ewentualne zastrzeżenie rygorów. Niestety, nikt w szpitalu przez kolejne trzy dni nie chciał podać nam żadnej nowej informacji. Wymawiano się nieobecnością członków zarządu placówki. Na nasze pytania – przesłane na prośbę sekretarki we wtorek (19 maja) w południe – nie odpowiedział też dyrektor szpitala, prof. Marian Zembała. Wśród tych pytań było jedno, związane z rzekomym „nakryciem” lekarza zatrudnionego w ŚCCS z pracownicą tej placówki w dwuznacznym kontekście w motelu w Mikołowie. O tym, jak również o fakcie, iż para nie zachowywała obowiązujących obecnie osoby nie zamieszkałe na co dzień ze sobą, reguł sanitarnych (m.in. brak maseczek i zbyt mały dystans), autor listu do redakcji poinformował o tym ponoć prof. Zembałę... (eska)

Choć nasz region przoduje w ilości zakażeń koronawirusem, to obowiązek noszenia maseczek nie jest w Zabrzu zbyt ściśle przestrzegany. Ba, jest tak lekceważony, że w tej sprawie przewodnicząca rady Miejskiej – Łucja Chrzęstek-Bar rozmawiała nawet z zastępcą komendanta miejskiego policji w Zabrzu. Próbowala go namówić do podjęcia działań, które zdyscyplinowałyby zabrzan w tej kwestii. Jednak nie będzie żadnych specjalnych maseczkowych akcji. Interwencje w tych sprawach nadal mają być podejmowane w ramach zwykłej codziennej pracy patrolowej. Policjanci przyznają, że problemem jest, iż osoba, która nie zasłania ust i nosa może powołać się na

Lekceważymy maseczki?

problemy zdrowotne nie dokumentując tego żadnym zaświadczeniem. Funkcjonariusz musi wtedy zdecydować: uwierzyć czy dążyć dalej? Jeśli wybierze to drugie rozwiązanie, będzie musiał wszcząć postępowanie wyjaśniające, być może uda mu się nakłonić osobę tłumaczącą się stanem zdrowia do pokazania stosownych orzeczeń lekarskich w trakcie rozmowy w komisariacie. Jeśli nie to sprawę będzie trzeba skierować do sądu...

Również w ramach codziennych obowiązków maseczkami zajmują się strażnicy miejscy. Od 11 maja do wczoraj udzielili 108 pouczeń dorosłym zabrzanom, którzy mieli maseczkę na brodzie lub głowie, albo nie w pełni zakrywali nos i usta. Poza tym przeprowadzili 28 rozmów ostrzegawczo-wychowawczych z dziećmi i młodzieżą, nie dopełniającą obowiązku zakrywania ust i nosa. (cyd)

Od poniedziałku do pracy wrócili fryzjerzy i... mają pełne ręce roboty. – *Wczoraj zaczęłam o godz. 7 i skończyłam o 21. Dzisiaj będzie podobnie* – mówiła nam nazajutrz Agnieszka Barton z Fryz Style przy ul. Jordana. Była trochę zła na media, które już w zeszłym tygodniu informowały, że ceny pójść na górę. – *Nie podnieśliśmy ich* – tłumaczyła. – *Jak mogłabym to zrobić, skoro klientki przez cały czas nas wspierały. Były takie, które chciały zapłacić za sześć wizyt z góry. A na pierwsze spotkanie po kwarantannie przychodzą z bombierkami albo kawą.*

fekcja jest konieczna po każdym strzyżeniu. – *Dezynfekcję robiliśmy zawsze* – dodaje Barton. – *Ale teraz bardzo podrożały środki do niej. To, co przed kwarantanną było za 300 zł, teraz kosztuje 800 zł. Przydałaby się jakaś ogólna regulacja tych cen.* Pani Agnieszka bardzo szybko złożyła wniosek o pomoc w ramach tarczy antykryzysowej: – *Po trzech dniach miałam na koncie pierwsze pieniądze z Powiatowego Urzędu Pracy, czekam jeszcze na pozostałe i staram się o subwencję.*

W trakcie sięgania po tarczę, są także pozostałe fryzjerki, z którymi

Strzyżenie na okrągło

Lucyna Ciepły, która prowadzi salon przy ul. de Gaulle'a 85, mówiła nam z kolei: – *Jest duży ruch, przyjmujemy zapisy. Zamknęliśmy się 16 marca, może trochę za wcześnie* (rząd nakazał fryzjerom zaprzestanie działalności od 1 kwietnia – przyp. red.), *ale to ze strachu przed koronawirusem. Teraz jestem szczęśliwa, że ruszyliśmy.*

– *Klienci mówią, że się cieszą, że nas widzą i wzajemnie. Mamy dni pełne energii!* – usłyszeliśmy od Danuty Filipiak, która strzyże przy ul. Hewelisa 24. Jej zakład był nieczynny od 1 kwietnia. – *Byłam w domu i odrabiałam zaległości remontowe. Nie pracowałam „w podziemiu”, strzygłam tylko męża i syna, z którymi prowadzę zakład.*

Powrót do pracy to nie tylko radość, ale i zmienione warunki. Klienci umawiani są pojedynczo. Praca jest możliwa tylko w przyłbicach lub maseczkach, a dezyn-

rozmawialiśmy. Wszystkie mówią, że ta pomoc jest potrzebna, bo pozwoliła przetrwać czas zamrożenia.

Trochę problemów z odmrożeniem mają za to restauratorzy. Miasto bardzo mocno obniżyło im czynsz za dzierżawę gruntu przy lokalu oraz w pasie drogowym, czyli na chodniku. Od poniedziałku zaczęli z tego korzystać i od razu pojawiły się skargi przechodniów, którym stoliki utrudniały spacer. – *Mieliśmy takie zgłoszenie* – przyznaje Arkadiusz Półtorak, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Zabrzu. – *Chodziło o ograniczenie możliwości przejęcia chodnikiem przy ul. Wolności. Sprawa została już wyjaśniona.* Wicekomendant podkreśla, że straż nie zamierza karać restauratorów mandatami. Chce pouczać i pomagać w załatwieniu formalności, by stolik na ulicy stał legalnie i nie stanowił przeszkody dla pieszych. (cyd)

Przedszkola od poniedziałku?

W tym tygodniu wszystkie zabrzańskie przedszkola pozostały zamknięte. Przypomnijmy, iż początkowo planowano, że część z nich wznowi działalność już od poniedziałku (18 maja), a pozostałe tydzień później. Jednak z powodu wzrostu liczby zakażeń koronawirusem na Śląsku, władze miasta zdecydowały o przesunięciu uruchomienia tych placówek. – *Zakładamy, że nastąpi to 25 maja, ale i ten termin może ulec zmianie w zależności od rozwoju sytuacji epidemicznej w naszym regionie. Ostateczna decyzja o otwarciu miejskich przedszkoli zapadnie w piątek* – powiedziano nam w wydziale oświaty Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Z tego samego powodu wszystkie żłobki i przedszkola w Rudzie Śląskiej pozostaną zamknięte do odwołania, a ich pracownicy – około 1.100 osób – poddani zostaną przesiewowym testom na obecność koronawirusa. – *W świetle pojawiających się informacji na temat zakażeń, otwieranie tych placówek byłoby nieodpowiedzialne* – podkreśla Grażyna Dziedzic, prezydent Rudy Śląskiej. (cyd)

– *Mąż jest już w domu* – pochwiliła nas w zeszłym tygodniu zabrzanka, która skarżyła się nam na obsługę gliwickiego szpitala (artykuł *Problem z wodą*). – *Wynik drugiego testu na obecność koronawirusa był ponownie ujemny, więc jest wyleczony. Bardzo się cieszę.* Kobieta nie zgodziła się na podanie imienia swojego i męża, ani wskazanie w której dzielnicy mieszkają. – *Wystarczy Zabrze, nie chcemy by nas rozpoznano* – tłumaczyła. Mężczyzna od roku choruje na nerki, musi się dializować. Jak już pisaliśmy, to właśnie w stacji dializacji zakaził się koronawirusem. Tamtejsi medycy szybko to zauważyli, zabrzanan najpierw był leczony w szpitalu pod Łodzią, który dysponował odpowiednią aparaturą. – *Pojechał tam*

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

79-latek pokonał wirusa

w kiepskim stanie, z bardzo zajętych płucami, dla mnie to był ciężki czas. Mąż był daleko w szpitalu, ja sama w domu w kwarantannie, córka nie mogła do mnie przychodzić. Moje testy dawały wyniki ujemne, ale czułam się, jakbym przechodziła tę chorobę, bolała mnie głowa. Przez trzy dni tylko piłam. Na szczęście już po wszystkim i znowu jesteśmy razem. Jestem wdzięczna lekarzom, że mąż z tego wyszedł, tym bardziej, że rokowania dla niego nie były dobre.

Ostatnie dni choroby zabrzanan spędził w szpitalu w Gliwicach. Jego żonę martwiło, że pacjenci otrzymują tam za mało wody do picia. Rzecznik gliwickiego szpitala Anna Ginal zareagowała na te wątpliwości oburzeniem. Próbowala zasłaniać się tajemnicą lekarską, w końcu zbyła nas twierdzeniem, że o podaniu pacjentom wody decyduje lekarz. – *To niebywała arogancja* – mówi nasza 70-letnia czytelniczka. – *Jak tak można! Podtrzymuję, to co powiedziałam, tam rzeczywiście pacjenci mieli*

problem z otrzymaniem wody. Było nam z tego powodu przykro. Mąż przepracował 40 lat, tylko raz był chory, miał operację oka. Płacił składki na służbę zdrowia, a tu w szpitalu nie ma wody. Dwaj panowie, którzy leżeli z mężem na sali, pili kranówkę. 79-latek w trakcie kariery zawodowej pracował w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym w Chorzowie. Mieszkał jednak w Zabrzu i to tu poznał przyszłą żonę, która pracowała w handlu. Ślub wzięli 47 lat temu. – *Ostatnie tygodnie to*

były najtrudniejsze chwile naszego wspólnego życia – przyznaje 70-latek.

Mężczyzna, o którym piszemy jest prawdopodobnie najstarszym zabrzanim wyleczonym z covid-19. Jak dowiedzieliśmy się od Dawida Wowry, rzecznika prasowego Urzędu Miasta, walkę z chorobą wygrało już dwadzieścioro zabrzan (9 kobiet i 11 mężczyzn), ale urzędnicy znają wiek tylko piętnastorga z nich. Najmłodszy zabrzański pogromca wirusa to 17-latek, trzy osoby nie przekroczyły trzydziestki (25, 26 i 29 lat), cztery zmierzają do 40 roku życia (31, 34, 37, i 39 lat), dwie należą do grupy 40+ (43 i 46 lat) kolejne dwie mają po 52 lata, a najstarsi ozdrowieńcy z Zabrze, których wiek zna Urząd Miejski mają 62 i 68 lat (dwie osoby). (cyd)

27 maja minie 30 lat od pierwszych wolnych wyborów samorządowych w Polsce. W tym czasie ludzie związani z postkomunistyczną lewicą rządili Zabrzem przez jedną kadencję, gdy prezydentem był Jerzy Gołubowicz. O tym czterolecu rozmawiamy z ówczesnym wiceprezydentem Andrzejem Górą.

Niestety, nie byliśmy zgranym zespołem

– Gdy w 2002 roku Jerzy Gołubowicz został prezydentem Zabrze wiele osób mówiło, że wraca PRL.

– Rozmawiamy o samorządzie, więc moim zdaniem nie należy przywoływać fundamentalnych pytań o Polskę, bo samorząd nie jest od tego, powinien trzymać się jak najdalej od wielkiej polityki. W ostatnich latach rządów Romana Urbańczyka byłem dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu. Wiedziałem, że przegra te wybory z każdym, kto będzie w miarę kompetentny. Myślę, że ludzie byli nim zmęczeni, potrzebowali zmiany.

– Powrót PRL do Zabrze to subiektywne stwierdzenie faktu, a nie wielka polityka. Mówili tak ludzie wywodzący się z Solidarności, którzy po 12 latach swoich rządów przegrali w Zabrzu z reprezentantem postkomunistycznego SLD.

– Jerzy Gołubowicz nie był członkiem SLD. Był ostatnim pierwszym sekretarzem komitetu miejskiego PZPR. Ale potem nie zajmował się polityką.

– W stanie wojennym został w partii, to musiała być dobra rekomendacja dla zabrzańskiego SLD, które szukało kandydata na prezydenta. A dlaczego pan został wiceprezydentem?

– Myślę, że zdecydowały o tym moje wcześniejsze zajęcia zawodowe. Byłem pracownikiem naukowym Śląskiej Akademii Medycznej, byłem też dyrektorem szkoły pielęgniarstwa w Zabrzu, która cieszyła się dużą renomą. Gdy Roman Urbańczyk został prezydentem, mnie wybrano w konkursie na naczelnika wydziału edukacji, kultury i sportu w Urzędzie Miejskim. Byłem chyba pierwszym naczelnikiem z konkursu. Poza tym angażowałem się w działalność kulturalną, wspierałem organizacje pozarządowe. Jako wiceprezydent otrzymałem te resorty, na których się znałem.

– Skąd o pana kompetencjach wiedział Jerzy Gołubowicz?

– Zналиśmy się od dawna. Wydawało mi się nawet, że w pewnym momencie popadliśmy w coś w rodzaju konfliktu. Pamiętam spotkanie, w którym uczestniczyłem jako szef wojewódzkich struktur Stronnictwa Demo-

kratycznego, Jerzy Gołubowicz był już od ponad roku I sekretarzem. Odniosłem wrażenie, że przypisuje sobie za dużo zasług, dlatego w swoim wystąpieniu powiedziałem trochę o dokonaniach obecnego wtedy na sali jego poprzednika Rudolfa Orła. Obecni uznali to za prztyczek. No i gdy zobaczyliśmy się po raz pierwszy po wyborach, widziałem po oczach, że pamięta tamto zdarzenie. A kilka dni później odebrałem telefon i słysząc, że łączą z prezydentem, który mówi: – *Chciałbym się z panem spotkać*. Myślę „czas się pakować” i odpowiadam – *Przyjdę do pana, na co jednak pada: – Nie to ja przyjdę, za trzy dni*. Dla mnie to nie był najspokojniejszy czas, byłem przekonany, że zostanę zwolniony. Napięcie opadło, gdy prezydent usiadł w moim gabinecie i trochę nieśmiało powiedział: – *Chciałem panu zaproponować...*

– Czyli I sekretarz i szef wojewódzkich struktur partii satelickiej – PRL jak żywy!

– Ale w jakim sensie PRL? Resorty, które mi przypadły edukacja, kultura czy sprawy społeczne są szczególnie podatne na wpływy ideologiczne. Jeśli byłby jakieś naciski to właśnie u mnie. Nie zauważyłem. Jerzy Gołubowicz potrafił powiedzieć: – *Nie znam się na szkolnictwie, proszę się tym zająć*. Zresztą szkolnictwo to również dobry przykład tego, że różniliśmy się. Ja uważałem, że powinno być przede wszystkim państwowe i publiczne, a prywatne to tylko dodatek, a prezydent miał bardziej liberalne podejście, ale nie narzucał mi swoich rozwiązań.

– Czyli żadnych nacisków?

– Były, ale ze strony SLD. Pewnego dnia przyszli do mnie dwaj ważni jego przedstawiciele w Zabrzu i chcieli, żebym zapisał się do tej partii. Odmówiłem, Gołubowicz mówił mi potem, że to słuszna decyzja. Myślę, że miałem być dla niego rodzajem osłony, bo on też nie należał do Sojuszu.

– Wiceprezydentami zostali także Jerzy Wereta i Mieczysław Cupiał. Kto w waszym zespole był najważniejszy?

– Na pewno Jerzy Gołubowicz. W działaniu nie kiero-



ANDRZEJ GÓRA (ur. 1948) – z wykształcenia historyk, wiceprezydent Zabrze w latach 2002–2006, wcześniej wieloletni dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w naszym mieście, animator wydarzeń kulturalnych, m.in. klubu dyskusyjnego Agora, w którym odbywały się spotkania z ludźmi kultury, sztuki, sportu i polityki. Był także dyrektorem szkoły pielęgniarstwa w Zabrzu i pracownikiem naukowym Śląskiej Akademii Medycznej, wykładał historię medycyny i deontologię (nauka o powinnościach i obowiązkach). Przed laty był też współpracownikiem GŁOSU, w którym redagował rubrykę muzyczną. Obecnie prowadzi życie emeryta.

wał się żadną ideologią, jego skromność oraz oszczędność w wydawaniu pieniędzy gminy mogłaby stanowić przykład dla wielu innych. Wiem, że między Mieczysławem Cupiałem a Jerzym Weretą dochodziło do dużych tarć o wpływy. Jeden z nich odpowiadał za gospodarkę gruntami, drugi za lokale komunalne. Prezydent czasem musiał być ich rozjemcą. Trudno mi mówić o szczegółach, bo zajmowałem się swoimi dziedzinami.

– Dziś mówi się, że wasza kadencja to dla Zabrze cztery stracone lata, a po niej z lewicą w Zabrzu było już tylko gorzej.

– Nie byłbym tak surowy w ocenach. Możliwe, że Jerzy Gołubowicz był bardzo zachowawczy w sprawach inwestycyjno-rozwojowych, ale miasto stało na zdrowych finansowych podstawach, racjonalnie opiekowali się się Górnikiem Zabrze. Problemem było to, że nie stanowiliśmy jednolitego zespołu. Były między nami różnice interesów i celów, być może ktoś miał zobowiązania związane z kampanią wyborczą? To prowadziło do nieufności, nie lubiliśmy się, byliśmy dla siebie znajomymi z pracy, ale nie kolegami. Mi najbliższe było do Jerzego Gołubowicza. Choć ostatnio spotkałem Mieczysława Cupiała, przywitaliśmy się, bardzo dobrze wygląda.

– Ten wewnętrzny rozpad ekipy rządzącej aż za dobrze było widać na ostatniej sesji Rady Miejskiej w waszej kadencji, która odbyła się w auli Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych.

– Nie pamiętam.

– Jerzy Gołubowicz był po operacji, poruszał się z trudem i grymasem bólu na twarzy. Z władz miasta oprócz niego, na sali był chyba tylko pan. Wiceprezydenta Cupiał wziął urlop i był kandydatem Samoobrony na prezydenta miasta w następnej kadencji. Jerzego Weretę na sali było słychać, zdaje się, że kilka dni wcześniej zrezygnował z funkcji wiceprezydenta i też był kandydatem na prezydenta w następnej kadencji, popieranym przez SLD. Stał wtedy przed budynkiem i wznosił okrzyki razem z protestującymi pracownikami Zarządu Budynków Komunalnych, którzy od władz miasta domagali się podwyżki – jeden z najbardziej ponurych sesyjnych obrazów w 30-letniej historii zabrzańskiego samorządu.

– Koniec kadencji rzeczywiście był bardzo trudny. Miałem wrażenie, że tylko ja pracuję, bo do mnie wszyscy przychodzili, żebym podpisywał jakieś dokumenty rzekomo zaakceptowane przez innych wiceprezydentów. Analizowałem te pisma razem z naczelnikami wydziałów Urzędu Miejskiego. Te,

których nie podpisałem, po kilku miesiącach wypłynęły jako afery.

– Jerzy Gołubowicz nie starał się o ponowny wybór.

– Powiedział mi o tym dużo wcześniej. „Nie pytaj o powody, z różnych względów nie będę kandydował na następną kadencję”.

– Już wtedy znane były sprawy sądowe prezydenta z Lechem Frydrychowskim o sfalszowanie podpisu na umowie pożyczki. Ich finał to temat na powieść kryminalną. Wróćmy do zabrzańskiego samorządu. Co pan uważa za swoje osiągnięcie na stanowisku wiceprezydenta?

– Wszystkie powierzone mi dziedziny dobrze funkcjonowały. Udało się przeprowadzić wiele trudnych spraw. Połączenie szpitala przy ul. Wyciska ze szpitalem przy ul. Zamkowej, towarzyszyły temu duże protesty, ale to była konieczność. Zajmowaliśmy się wygaszeniem szkół, też koniecznym i też z częstymi protestami. Mielśmy także jeden z największych sukcesów Teatru Nowego – *Wampir* Wojciecha Tomczyka w reżyserii Marcina Sławińskiego obsypany ogólnopolskimi nagrodami. Akcja sztuki rozgrywała się w latach 70., gdy bratanica Edwarda Gierka została zamordowana przez Zdzisława Marchwickiego.

– Ostatnie ustalenia wskazują, że Marchwicki był niewinny, a *Wampir* to także sztuka mówiąca o tym jak elity PRL urządziły się w nowej Polsce – czyli trochę też o Zabrzu 2002–2006. Bo o ile pamiętam, to na premierze pierwszy do okłasków wstał Jerzy Gołubowicz...

– Nie zauważyłem. Wiem, że w imieniu teatru odbierałem nagrodę w ogólnopolskim konkursie, którą wręczał Jan Englert. I przypominam sobie, że powrót do czasów komuny zarzucał mi radni, gdy proponowałem by święto miasta nazywało się *Zabrzeński wrzesień* – tak jak w PRL. Pamiętam też, że musieliśmy nadać nazwę stadionowi Górnika Zabrze, bo ludzie nie rozumieli, co to jest denazyfikacja i zarzucano nam, że wciąż nosi imię Adolfa Hitlera.

– Dziękuję za rozmowę.

WOJCIECH CYDZIK

Pod koniec stycznia, na prośbę Czytelników interweniowaliśmy w Jednostce Gospodarki Nieruchomościami, w sprawie sypiących się tynków i elementów elewacji budynku przy ul. Wolności 163, na co zarządca obiektu nie reagował od roku, mimo próśb mieszkańców. Szybko, ale – jak się okazało – niezbyt solidnie wykonane zabezpieczenie nie spełniło niestety swej roli. A tydzień temu omal nie doszło do tragedii, gdy część zmurszałego gzymsu spadła na stojący na ulicy samochód. Na szczęście nie było w tym miejscu ludzi.

Do zdarzenia, opisanego nam przez Marka Hellwiga, działającego w imieniu mieszkańców feralnego domu (podpisanych pod pismem, skierowanym do JGN) doszło 11 maja około godziny 22. – *Zaalarmował nas potężny huk* – wspomina nasz Czytelnik. – *Podobnie jak sąsiedzi, rzuciłem się do okna, ale przez siatkę zabezpieczającą trudno było dostrzec coś konkretnego. Dopiero wyszedłszy z budynku zauważyłem, że samochód sąsiada zasypany jest odłamkami cegieł.* Mężczyzna przesłał nam zdjęcie, jednak jego jakość nie pozwala ocenić skali uszkodzeń pojazdu. Jego autor twierdzi jednak, że karoseria samochodu doznała znaczącego uszczerbku.

Nie wyremontują przed wykupem Jak grom z nieba!



MAREK HELLWIG

Po tym wydarzeniu Hellwig ponownie napisał do zarządcy, dołączając dokumentację fotograficzną. Kopie pisma wysłał też naszej redakcji, władz miasta, powiatowego inspektora nadzoru budowlanego i prokuratury. Wspominając inny fakt, gdy to w sylwestra zeszłego roku fragment gzymsu spadł tuż obok przechodzącego z wózkiem mężczyzny, z przekąsem stwierdza, że osoby odpowiedzialne czekają chyba na kolejne wydarzenie, ale zgodnie z przysłowiem, że do trzech razy sztuka, może być ono naprawdę tragiczne w skutkach i nie ograniczać się do szkód materialnych.

Dyrektor JGN – Tomasz Saternus, którego zapytaliśmy o tę nieruchomość mówi, że zarządca zaczął działać natychmiast po uzyskaniu informacji o zdarzeniu. – *Na miejscu stwierdziliśmy, że siatka nie spełniła swego zadania i szybko trzeba poprawić zabezpieczenie. Jeszcze tego samego dnia skontaktowaliśmy się z dwoma zabrzańskimi firmami budowlanymi (innymi, niż ta, która zainstalowała siatkę w styczniu – przyp. red.) z zapytaniem, czy i ewentualnie za ile wykonają nowe zabezpieczenie.*

Już otrzymaliśmy od nich oferty. We wtorek (19 maja) byliśmy na miejscu kolejny raz, w towarzystwie inspektora PINB-u, po czym wystawiliśmy zlecenie. Prace powinny być wykonane do końca tygodnia – zapewnia Saternus i uprzedzając następne pytanie dodaje, że na kompleksowy remont elewacji tego budynku Jednostki, której ledwo starcza w tej chwili na naprawę ciekających pokryć dachowych i wymianę niesprawnych pieców w komunalnych mieszkaniach, na razie nie stać...

Anna Wyleżół, naczelnik wydziału zarządzania mieniem w urzędzie miejskim, pyta, czy nie lepiej od razu naprawić tę elewację, zamiast pakować kolejne środki w coś, co i tak finalnie trzeba będzie usunąć tłumaczy, że w tym budynku, liczącym kilkanaście lokali, złożonych jest dużo wniosków o wykup mieszkań. – *Gdybyśmy teraz zwrócili się o dotację na renowację tej elewacji, gmina musiałaby na dłuższy czas wstrzymać ich rozpatrywanie. A wnioskodawcom bardzo zależy na szybkim kupnie po obecnych cenach. Jak tylko powstanie tam wspólnota, to sami jej członkowie będą mogli podjąć uchwałę o remoncie, a nam pozostanie dolożyć się w części, jaka pozostanie gminie.*

Z ustaleń, jakie poczyniliśmy wynika, że w tej kamienicy (która posiada także oficynę pod numerem 163a) jest 15 odrębnych lokali, z czego aż cztery użytkowe. O wykup stara się obecnie pięć rodzin. (eska)

Zarząd Transportu Metropolitalnego z powodu pandemii zawiesił linię nr 270

Kotarbińskiego na aucie

Autobus nr 270 kursował w Zabrzu na trasie okrężnej od dworca autobusowego przy ul. Goethego do Multikina z przystankami m.in. przy ulicach Damrota, Trocera, Franciszkańskiej Kotarbińskiego i Gdańskiej. Zarząd Transportu Metropolitalnego zawiesił połączenie pod koniec kwietnia z powodu pandemii, braku kierowców i małej liczby pasażerów. – *Nie kwestionuję zasadności tej decyzji, ale dlaczego na ul. Franciszkańską nie skierowano linii 86 lub 156? Mieszkańcy jednego z największych osiedli w Zabrzu zostali pozbawieni możliwości sprawnego dojazdu w godzinach szczytów komunikacyjnych do dworca przy ul. Goethego* – zwraca uwagę Grzegorz Duplaga. – *Tylko linia nr 250, która kursuje bardzo rzadko, dojeżdża tam tak jak 270 w czasie zbliżonym do 10 minut. Trasy innych autobusów są tak ułożone, że jazda do dworca trwa kwadrans (linia 156), a nawet 20-25 minut (linia 720).* – *W tyle, to można tam dojść na piechotę* – zrywa się Duplaga. I podpowiada, że zawieszone połączenie można zastąpić kierując autobusy nr 86 ulicami Grunwaldzką, Franciszkańską i Gdańską zamiast południowym fragmentem al. Korfantego, z ewentualnym wjazdem kieszeniowym od strony ronda Kaczyńskiego na przystanek Zabrze Curie-Skłodowskiej. Podobnie na



WOJCIECH SOTA

ten przystanek mógłby wjeżdżać autobus nr 156, który zamiast wschodnim fragmentem ul. Grunwaldzkiej i południowym fragmentem al. Korfantego powinien według G. Duplagi pojechać także ul. Franciszkańską i Gdańską.

– *Te zmiany przywróciłyby w miarę równe traktowanie mieszkańców osiedla Kotarbińskiego w dostępie do publicznego transportu zbiorowego* – twierdzi. – *Teraz jest tak, że z osiedla Kopernika do dworca dojechać można każdym kursem linii 86 i 286 oraz co drugim 720, a ze znajdującej się nieopodal, najgęściej zaludnionej części os. Kotar-*

bińskiego, z przystanku noszącego nazwę tego osiedla, do dworca dojechać jest znacznie trudniej.

Swoje pomysły przedstawił na piśmie Zarządowi Transportu Metropolitalnego. Ze słów jego rzecznika Michała Wawrzaszka, wynika, że tak prosta sprawa jak niewielka zmiana autobusowej trasy jest tak naprawdę bardzo skomplikowana. – *Sugestie pana Grzegorza Duplagi będą rozpatrywane przez specjalny zespół ds. optymalizacji sieci połączeń publicznego transportu zbiorowego na obszarze GZM, którego docelowym zadaniem jest zaprojektowanie nowej sieci połączeń*

na obszarze GZM, w tym także dla Zabrze – tłumaczy rzecznik. Dodaje również, że na szybkie wprowadzenie proponowanych korekt nie ma co liczyć, bo: – *Wiązałoby się to ze zwiększeniem pracy eksploatacyjnej realizowanej na terenie Zabrze, co z kolei oznaczałoby wzrost kosztów funkcjonowania komunikacji miejskiej dla miasta. Ponadto musiałaby zostać wprowadzone modyfikacje godzin odjazdów autobusów, co zakłóciłoby dojazdy tym osobom, które teraz korzystają z linii.* Michał Wawrzaszek wskazał też jeszcze jeden problem w szybkim dostosowaniu tras

autobusowych do potrzeb mieszkańców. – *Konieczność przeprowadzenia analizy oraz konsultacji ze wszystkimi stronami, m.in. z mieszkańcami Zabrze i gminą.*

– *To absurd i zbywanie* – komentuje Grzegorz Duplaga. – *Zahaczenie linii nr 86 o ul. Franciszkańską nie spowodowałoby żadnego problemu, nie wymagałoby dodatkowych autobusów czy choćby kursów, a pracę eksploatacyjną zwiększyło jedynie nieznacznie i na pewno o wiele mniej niż skala jej zmniejszenia do zera na linii 270. Nie rozumiem więc, dlaczego ZTM usiłuje manipulować poprzez straszenie wzrostem kosztów.*

Jak wyliczył, po wprowadzeniu proponowanych przez niego zmian trasa 86 wydłużyłaby się zaledwie o kilometr, tymczasem zawieszona linia 270 przejeżdżała około 7 km. – *Nie rozumiem poza tym jakie modyfikacje mogłoby wymusić zwiększenie trasy o 1 km? 2-3 minuty mają zakłócać ludziom dojazd do pracy? A co pan rzecznik powie tym, którym prawie zupełnie odebrano sprawnego dojazd, zostawiając albo linie krążące po mieście zanim dotrą do Goethego, albo dojeżdżenie do dalszych przystanków zajmujące nader dużo czasu? Wprowadzenie drobnej korekty wymaga analiz, a zawieszenie jedynej sensownej dla os. Kotarbińskiego linii ich nie wymagało?* – denerwuje się nasz Czytelnik. Jednak to pytanie nie kończy sprawy, bo zainteresował nią zabrzańskich radnych. Być może oni będą w stanie skłonić ZTM do szybszego podejmowania decyzji. (cyd)

Konkurs z okazji Dnia Matki, Dnia Dziecka i... Dnia Ojca: na prace czekamy do poniedziałku!

Do wygrania sesja fotograficzna wykonana przez Tereferefoto, rodzinny karnet do Twinpigs, zajęcia w studiu Maciej, animacje urodzinowe firmy MaryAnn

Rodzina, ach rodzina...

Z powodu epidemii nasz tradycyjny majowo-czerwcowy, rodzinny konkurs, przebiega z drobnymi zmianami. Główne założenie pozostaje jednak bez zmian: oczekujemy na Wasze prace, które zaprezentujemy w **GŁOSIE**, a autor najlepszej (po głosowaniu Czytelników) otrzyma nagrody fundowane przez sponsorów oraz zaproszenie na profesjonalną, plenerową sesję fotograficzną, której efekty także pokażemy na naszych łamach.

Aby wziąć udział w konkursie należy dostarczyć nam jedno zdjęcie, na którym uwieczniona jest mama i – w tym roku – ewentualnie tata lub wręcz oboje rodziców oraz pociecha(y). To mogą być fotografie z archiwum, pstryknięte nawet dawno, dawno temu (takie rodzinne pamiątki), ale i wykonane właśnie teraz, np. podczas epidemii, kiedy to wiele czasu spędzamy razem w domu. I tutaj kolejne novum – z racji mnogości wolnego czasu (nieczynne szkoły, domy kultury itd.) w tym roku przyjmujemy



my także „portrety” rysunkowe czy malarskie (technika prac jest dowolna). Na wszystkie prace (zdjęcia, rysunki, obrazy) czekamy do 25 maja do godz. 15, a można je nadesłać e-mailem (promocja@gloszabrza.pl) lub

po wcześniejszym kontakcie telefonicznym (nr tel. 690 683-103) dostarczyć osobiście do redakcji (Zabrze, ul. Brysza 8). Do pracy koniecznie należy dołączyć informacje: swoje dane kontaktowe z numerem telefonu

(tylko do wiadomości redakcji) oraz podpisać osoby widoczne na pracy!

Wszystkie zgłoszone w terminie prace zaprezentowane zostaną na naszych łamach 28 maja oraz dodatkowo na portalu www.GlosZabrze24.pl i od tego momentu ruszy głosowanie na najlepsze, najciekawsze, najmiłsze zdjęcie. Głosować będzie można za pośrednictwem wydrukowanego w gazecie kuponu (o terminie ich przyjmowania powiadomimy w momencie ukazania się galerii) oraz wysyłając smsy. Wyniki ogłosimy 4 czerwca – wygra praca, na którą oddanych zostanie w sumie najwięcej punktów! Potem – mamy nadzieję, że do Dnia Ojca (czyli 23 czerwca) koronawirus nie będzie przeszkodą – laureatów zaprezentujemy na fotografiach wykonanych podczas fotosejsji (pełny regulamin konkursu dostępny jest w redakcji lub na www.GlosZabrze24.pl).

Rok temu konkurs wygrali mama Dorota i Antoś (na zdję-

ciu). Do głosowania wysłali zdjęcie wykonane amatorsko przez tatę Damiana, który wówczas nie był ani na zdjęciu konkursowym ani późniejszym sesyjnym (stąd m.in. zmiana tegorocznego regulaminu na bardziej rodzinny w treści i wyrazie). Dla wszystkich sesja na łonie przyrody, była pełna wrażeń i emocji, gdyż wzięli w takiej „zabawie” udział po raz pierwszy. Może w tym roku to będziecie Wy? Łapcie za aparat, kredki lub pędzel, albo przeglądajcie domowe archiwum i przysyłajcie do **GŁOSU** swoje najlepsze portrety!

W tym roku oprócz sesji, którą wykona Jagody Baruchańska i Dawid Kleina (firma Tereferefoto) do wygrania także rodzinny karnet do Amerykańskiego Parku Rozrywki Twinpigs w Żorach, miesięczny karnet na zajęcia w studiu artystycznym Maciej, a także animacje i eventy dla dzieci i dorosłych (na przykład na urodziny) przygotowane i przeprowadzone przez firmę MaryAnn. (red)

REKLAMA

OSIEDLE GRZYBOWICE



Dom od 389 tys.

dom100.eu | 534 300 409

**Pokochaj swój
nowy ogród**

Piszesz wiersze do szuflady? Czas epidemii sprawił, że musisz o swych przeżyciach napisać kilka strof? Siedzisz w domu i masz ochotę na literacką przygodę? Od kilku dni trwa w Zabrze niesamowita akcja, której zwieńczeniem będzie poetycki wieczór wspomnień o kwarantannie przygotowany przez aktorów i wydany w formie tomiku. Organizatorzy liczą na udział stu zabrzeńczyków!

– Pomysł zrodził się po rozmowie z przyjaciółką, siostrą szarytką Anną z zakonu w Chelmie, która zaraziła się koronawirusem i już długo przebywa w izolatorium – mówi autorka poetyckiego projektu, radna Urszula Potyka. – Pytana czy coś potrzebuje w trudnych chwilach odparła, żeby napisać jej wierszyk. No cóż, nie jest to takie proste, ale podolałam wyzwaniu. Proszę siostry przekazać potem znajomym, którzy też coś napisali. I tak nominując i namawiając kolejno jeden drugiego zrobił się z tego w Zabrzu poetycki łańcuszek i mam już kilkadziesiąt bardzo, ale to bardzo różnych wierszy. Pomyślałam, że warto je pokazać światu.

O sprawie dowiedzieli się zrazu Jerzy Makselon – dyrektor Teatru Nowego, obiecując zorganizowanie aktorskiego czy-

W Zabrzu powstaje tomik czasów epidemii oraz poetycka płyta Literackiej Warsztatowni Wierszem w wirusa



tania wierszy. Z kolei wiceprezydent Krzysztof Lewandowski (oba także chwycili za pióro) namówił Potykę do zgromadzenia dużej liczby „koronawirusowych” wierszy bardzo różnych miejscich środowisk oraz przedstawicieli różnych zawodów i ewentualne wydanie ich potem w tomiku, jako oryginalnego śladu przeżywania czasu epidemii w naszym mieście.

Akcja trwa: zaplanowano zebranie stu prac (muszą to być dzieła nowe, niepublikowane, powstałe teraz w czasie epidemii, krótkie) stu różnych autorów. Można je wysłać na adres inicjatorcy (upotyka@muzeumgornictwa.pl) lub do naszej redakcji (naczeln@gloszabrze.pl), bo też włączyliśmy się w to oryginalne dzieło. Nie trzeba być wybitnym twórcą ani

mistrzem pióra! Wystarczy wykorzystać ten czas (a wielu z nas ma go teraz więcej) na opowiedzenie swych przeżyć w inny niż dotychczas sposób. Nie muszą to być wcale głębokie treści i pomysłem wersy, ale także nieco żartobliwe rymowanki, takie jak również przesłane już do organizatorów akcji. Już teraz tworzą zakładany wierszowany kalejdoskop czasu pandemii.

Koronawirus nie przeszkodził w tworzeniu innego poetyckiego dzieła zaplanowanego ponad rok temu. Tradycyjnie Warsztatownia Literacka, czyli zabrzeński twórca skupieni wokół Macieja Szczawińskiego, dziennikarza i krytyka literackiego, co roku wydawała tomik wybranych poezji. Przed rokiem, także z inicjatywy Katarzyny Boroń i prowadzonego przez nią teatralnego towarzystwa artystycznego, udało się nagrać płytę *Kawałek po kawałku*, z muzyką napisaną do nich i wykonaną wraz z przyjaciółmi przez zabrzeńczyka Michała Lazara. „Produkt” się spodobał (były nawet koncerty) i powstaje kolejne podobne wydawnictwo. Muzyka tego samego kompozytora jest już gotowa i wstępnie nagrana. Całość pod tytułem *Z miasta historie* ma tym razem formę słuchowiska. Wiersze pięciu wybranych w konkursie naszych poetów interpretuje Błażej Peszek, aktor Teatru Starego w Krakowie. (jl)

GALERIA GŁOSU

(nie)Wypały

Setki prac, może nawet ponad tysiąc (ze względów organizacyjnych podsumowanie nie jest jeszcze dostępne), nadeszło na tegoroczne międzynarodowe Biennale twórczości dzieci i młodzieży Wielcy znani i nieznani organizowane w Rybniku. W tym roku towarzyszący imprezie 16. już konkurs plastyczny dla osób w wieku 5-21 lat odbył się pod hasłem Marc Chagall – Błękitna podróż. Wśród laureatów znalazło się aż pięciu wychowanków zabrzeńskiego klubu Pastel prowadzonego pod skrzydłami Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez artystę plastyka Krzysztofa Rumina (niedawno w Galerii Cafe Silesia otworzył jego przekrojową wystawę, ale niestety z powodu epidemii nie można jej teraz zwiedzać).

Do Rybnika nadeszły prace z całego świata – do finału zakwalifikowano reprezentantów 20 państw i to tak odległych jak Chiny, USA, Tajlandia, Iran, Uzbekistan, Kazachstan i Azerbejdżan. Zgodnie z regulaminem były to rysunki, prace malarskie oraz grafiki, które jury oceniło w zeszłym miesiącu. Organizatorom chodziło nie tylko o popularyzację barwnej i oryginalnej sztuki jednego z najlepszych artystów XX wieku, ale o to by młodzi plastycy weszli w bajkowy kolorowy świat Chagalla. „Poznajcie obrazy, grafiki, rysunki, które należą do najpiękniej-



szych przykładów malarskiej podróży w świat dzieciństwa, opowieści i muzyki” – napisano we wstępie do regulaminu konkursu. Wśród tych, którym się



to udało najlepiej (jury nie przyznawało kolejnych miejsc, a jedynie pogrupowało najlepsze prace na nagrodzone i wyróżnione) znalazły się: Marzena Marzec (jej praca poniżej), Hanna Wrotek, Jakub Jarosz (nagrody) oraz Matylda Kornatka i Maja Rzepka-Latka (wyróżnienia) z zabrzeńskiego klubu Pastel.

Od marca zajęcia w klubie są zawieszone, ale młodzi plastycy pracują (i bawią się) zdalnie, a także korzystają z klubu w pośredni sposób. W klubie „grzeje” bowiem piec do wypalania gliny i pastelowe mają możliwość wypalania w nim powstałych w domu cudniek (patrz obok). Kilka partii kolorowych prac zostało już odebranych. – *Mamy nadzieję, że niebawem się spotkamy i wspólnie stworzymy kolejne dzieła* – piszą do swych wychowanków operatorzy specjalnych pieców do ceramiki działających w Pastelu. (g)

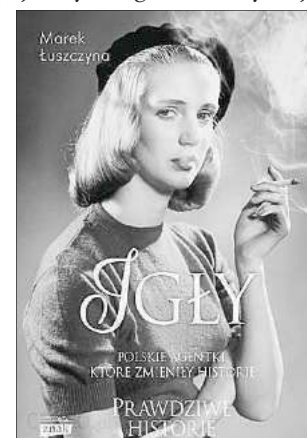
Wygraj i czytaj ⁽¹⁴⁵⁾

Zabójczo skuteczne

Halina Szwarc dostarcza aliantom informacje prosto ze sztabu generalnego Wehrmachtu. Elżbieta Zawacka jest jedyną kobietą wśród cichociemnych. Krystyna Skarbek, wykazując się brawurą, odbija pojmanych agentów i zyskuje miano ulubionej agentki Churchill. Władysław Macieszyński udaremnia niemiecki plan zniszczenia Londynu... Oto one. Piękne, inteligentne i zabójczo skuteczne polskie igły wywiadu, które zmieniły historię. Książka Marka Łuszczyna zyskała status bestsellera już w 2013 roku, teraz ukazuje się jej poszerzone wydanie.

Walczyły nie tylko z bronią w rękę, ale poprzez zdobywanie i przekazywanie informacji, od których zależały losy wojny i życie milionów niewinnych ludzi. Polki od urodzenia i kobiety, dla których nasz kraj stał się nową ojczyzną. Arystokratki, żony dyplomatów, feministki i troskliwe panie domu. Kochające ojczyznę albo zakochane w walczących za nią mężczyznach. Szpiegowaly, aby uratować to, co dla nich najważniejsze. Ojczyznę, ukochanego albo własne rodziny. Nie wahały się, nie chciały być bezczynne. Swoją działalność niejednokrotnie przypłaciły życiem. A jeśli przetrwały – historia skazała je na jakiś czas na zapomnienie.

Za sprawą wydawnictwa Znak wciążająca, sensacyjna publikacja jest do zdobycia w **GŁOSIE**: należy do poniedziałku (25 maja) nadesłać do nas e-maila (redakcja@gloszabrze.pl) pod tytułem igły. Laureata o wygranej w losowaniu powiadomimy listem zwrotnym. (g)



Zabrzezanin struga prawdziwe różdżki, które trafiły nawet do królowej Elżbiety

Magia w ręku

Mateusz Golec od sześciu lat robi różdżki z materiału zebranego w jego czarodziejskim zakątku Beskidu Makowskiego. Wędrował po nim, gdy był jeszcze chłopcem, takim jak Harry Potter z pierwszych części powieści J.K. Rowling. Teraz wraca z sentymentem do lat dzieciństwa. Uwielbia wałęsać się w ciszy i cieniu lasu wyszukując specyficzne kawałki opadłego drewna. Powstają z nich cacka, które trafiają potem do kolekcjonerów z m.in. Niemiec, a nawet Indonezji i angielskiego dworu. Wszystkie mają ukrytą we wnętrzu moc pobraną np. z włókna smoczego serca. Ale mają też siłę polskich legend, a nawet wtopioną krew samego zabrzezanina...

– Nigdy nie chodzę szlakami, tylko bokami. Dzięki temu zawsze znajduję niecodzienne w kształcie uschnięte gałązki, albo odkrywam jakieś nowe ciekawe miejsce, choć po tych moich pagórkach wędruję w zasadzie od dziecka – wspomina. – Ciotka kupiła w tej okolicy ziemię i ojciec pomagał jej budować dom, więc potem przyjeżdżaliśmy latami całą rodziną do niej na urlopy. I ja się z przyjemnością wałęsałem wtedy po górach. Poznałem historię wioski, która odcisnęła na mnie duże piętno. A gdy to wymieszało się z opowieściami o Potterze musiało się to skończyć wyzwoleniem u mnie tej zaskakującej dla wielu pasji.

Lasy rozciągają się w okolicach Grzechyni, wzmiankowanej już w XVI wieku. Najczęściej spotykaną wersją pochodzenia nazwy wioski jest legenda o przybyciu w jej rejon króla Jana Kazimierza, który w zamian za oferowaną mu przez mieszkańców pomoc po ataku na niego wrogich oddziałów przekazał im na własność ziemię. Jednakże w wyniku intrygi możnowładców



i proboszcza, walczących o utracenie na rzecz chłopów prawa, wybawicieli króla wyklęto i zakazano chowania na cmentarzu przy makowskiej parafii, do której wieś należała. Według przekazów trwało to dwie dekady, ale w tym czasie umarła... tylko jedna osoba. Po śmierci proboszcza i przyjeździe na jego miejsce nowego zakaz został zniesiony. Ale dziś Grzechynia znana jest w mediach przede wszystkim z pustelni księdza Natanka, niezwykle lubianego i cenionego przez miejscowych, ale wobec którego władze Kościoła wydały zakaz głoszenia kazań. Gdy o niepokornym duchownym telewizja nakręciła ośmieszający dokument, ten rzucił na jej dziennikarzy drugą w historii wioski kłutwę. Jej nazwa zatem w pełni

oddaje jej dzieje. O tworzeniu różdżek też może kiedyś będzie głośno...?

– Moje różdżki są prawdziwe, to nie żadna odpustowa chińszczyzna – mówi zabrzezanin pokazując misternie wyrobzone różdżki. Szukam takich materiałów, które mają ciekawe kształty, przebarwienia, układ słoju, sęki. Wykorzystuję to potem przy obróbce. Mam takie specjalne czeskie nożyki oraz dłutka, piekielnie ostre. Raz tak mocno się nimi skaleczyłem, że dużo krwi poleciało mi na główkę różdżki i ją zabarwiło. Nadało jej to piekielnego koloru, więc ów barwny smaczek dodatkowo podkreśliłem i uwieczniłem lakierem i środkiem do konserwacji. Wyszła z tego straszna czarownica!

Większość różdżek jest i tak delikatnie malowana, podkolorowywana, a wcześniej szlifowana. Ich ostateczny kształt i kolor powstaje bardzo długo, bo zabrzezanin przede wszystkim

mistyczną posiadają rdzeń (na każdej z około stu przez niego zrobionych jest to dokładnie opisane), ale jedna ma nawet zapisane – jak żartuje – jego osobiste DNA. – Korzystam raczej z twardego drewna klonowego (brzoza lubi pękać), ale trafiają się też odpady z sosny czy świerka. Szukam takich materiałów, które mają ciekawe kształty, przebarwienia, układ słoju, sęki. Wykorzystuję to potem przy obróbce. Mam takie specjalne czeskie nożyki oraz dłutka, piekielnie ostre. Raz tak mocno się nimi skaleczyłem, że dużo krwi poleciało mi na główkę różdżki i ją zabarwiło. Nadało jej to piekielnego koloru, więc ów barwny smaczek dodatkowo podkreśliłem i uwieczniłem lakierem i środkiem do konserwacji. Wyszła z tego straszna czarownica!

Na zakończenie spotkania, gdy pakował już swe skarby do rowerowej sakwy zapytaliśmy pół żartem, czy próbował rzucić urok na koronawirusa. Odparł pół serio, że efekty chyba są już przecież widoczne. (jak)

stara się uwypuklić charakterystyczne cechy materiału. Bywa, że są tylko impregnowane, albo wypalane i potem jedynie konserwowane specjalnymi olejami. Są też takie, które powstają na specjalne zamówienie i mają kształt kogoś bliskiego albo pupila, np. psa. Tak robiona była pewna praca do Niemiec, niestety nie została odebrana. Inna zaś na okrągłe urodziny królowej Elżbiety wysłana została do Anglii, skąd przyszedł potem od monarchini specjalne podziękowanie. – Ale żadnych kokosów z tego nie ma – uśmiecha się zabrzezanin. – Czasem za pośrednictwem internetu uda się coś sprzedać, co akurat pokryje koszty nowych narzędzi czy lakieru. To nie jest mój pomysł na zarobek tylko hobby i pasja. Nie będę dla kasy strugał w Grzechyni świętków. Wolę w Zabrze normalnie pracować, w jednym z dużych przedsiębiorstw przetwórczych, a w piwniczce czarować inne cacka.

Na zakończenie spotkania, gdy pakował już swe skarby do rowerowej sakwy zapytaliśmy pół żartem, czy próbował rzucić urok na koronawirusa. Odparł pół serio, że efekty chyba są już przecież widoczne. (jak)



na szklanym ekranie

HITY TYGODNIA

22 maja (piątek), godz. 20.00

Jak rozpętałem II wojnę światową – komedia



Komedia wojenna. Kontynuacja przygód Franka Dolasa. W wyniku licznych perypetii, Franek zostaje wcielony do Legii Cudzoziemskiej i dociera do fortu na pograniczu Syrii. Legioniści narzekają na złe wyżywienie. Franek wykorzystując swoje zdolności zostaje kucharzem.

23 maja (sobota), godz. 20.00

Kochajmy się od święta – komediodramat



Charlotte Cooper marzy o spędzeniu idealnych świąt, lecz jej rodzina nie należy do statecznych. Senior rodu, Bucky, postanowił zaprosić na wigilijny wieczór młodą kelnerkę z pobliskiego baru. Syn Charlotte, Hank, nie może zapanować nad uroczą, ale niesforą 4-letnią córeczką, która klnie i psuje rodzinne uroczystości. Siostra Hanka, Eleanor, ma romans z żonatym mężczyzną. By uniknąć złośliwych komentarzy, zaprasza na kolację przypadkowo poznanego żołnierza. Do braku rodzinnej harmonii przyczynia się także kleptomanka Emma.



24 maja (niedziela), godz. 23.00

Niezniszczalny – dramat



David Dunn jako jedyny spośród 131 pasażerów przeżył katastrofę pociągu. Mężczyzna wyszedł z wypadku bez szwanku. Nigdy nie chorował ani nie cierpiał na skutek złamań. Pewnego dnia David spotyka tajemniczego Elijaha – pasjonata komiksów, który twierdzi, że David jest jednym z Niezniszczalnych.



22 maja (piątek), godz. 21.00

Człowiek z blizną – dramat kryminalny



Kubański gangster Tony Montana przybywa do Ameryki wraz z falą uchodźców. Trafia do Miami. Tu zaczyna pracować dla miejscowego gangstera. Bez względu na ambitny, szybko staje się zagrożeniem dla pracodawcy, który wynajmuje zabójców, aby rozwiązać ten problem ostatecznie. Tony'emu udaje się przeżyć zamach, zabić zleceniodawcę i przejąć kontrolę nad narkotykowym imperium.



23 maja (sobota), godz. 23.45

Zabicie świętego jelenia – thriller



Rodzina Murphy należy do elity społeczeństwa amerykańskiego. Steven jest wybitnym kardiochirurgiem, a jego żona Anna cenioną okulistką. Para ma dwoje dzieci – 14-letnią Kim i 12-letniego Boba. Steven podejmuje się opieki nad 16-letnim, osierocionym przez ojca Martinem. Pewnego dnia lekarz przedstawia chłopca rodzinie. Od tej chwili w idealny świat wkracza chaos. Steven musi podjąć trudną decyzję i zmierzyć się z konsekwencjami.

24 maja (niedziela), godz. 20.05

Paranoja – thriller



Adam Cassidy jest wschodzącą gwiazdą międzynarodowej korporacji technologicznej. Wystarczy jednak jeden błąd, by Adam został zmuszony do zaryzykowania wszystkiego, co udało mu się osiągnąć. Młody mężczyzna staje się korporacyjnym szpiegiem, a jego zadaniem jest zdobycie sekretów handlowych konkurencyjnej firmy. W ten sposób trafia do bezlitosnego świata bogatych ludzi. Dostaje się w środek morderczej, wieloletniej rozgrywki pomiędzy dwoma gigantami branży technologicznej: Nicolaem Wyattem i Jockiem Goddardem.



24 maja (niedziela), godz. 22.45

Pitch Perfect – komedia muzyczna



Introwertyczna Beca rozpoczyna pierwszy rok studiów. Nie ma ochoty na integrowanie się z innymi studentami, ale postanawia przyłączyć się do grupy wokalne Bellas. Dziewczyny śpiewają a cappella. Beca wnosi do zespołu sporą dawkę energii, dzięki czemu Bellas podejmują rywalizację z męskim chórem.



WAŻNE TELEFONY

Alarm 112; Pogotowie ratunkowe 999, 32 271 19 13; Straż pożarna 998, 32 376 09 90; Policja 997, 32 277 92 00; Pogotowie gazowe 992, 32 231 34 33; Pogotowie ciepłownicze 993, 32 788 03 61; Pogotowie energetyczne 991, 32 303 09 91; Pogotowie wod.-kan. 994, 32 275 52 55; Straż Miejska 986, 32 271 80 52; Urząd Miasta Ruda Śląska 32 244 90 00 do 10; Urząd Miasta Zabrze 32 373 33 00, specjalna infolinia na czas epidemii 32 37 33 499, 32 37 33 588 oraz 32 37 33 300; Centrum Zarządzania Kryzysowego 32 37 33 388; Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Gliwice 666 227 206, 32 338 05 10, 32 338 05 00; Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Ruda Śląska 668 164 330; Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Katowice 539 963 856, 606 326 142, 606 488 680; całodobowa infolinia NFZ 800 190 590, Całą dobę czynne są apteki: św. Anny (Zabrze, ul. Sienkiewicza 26, tel. 32 376-20-30), Farmacja 24 (Zabrze, ul. Szczyść Boże 7, tel. 32 274-50-87) i Rodzinna (Ruda Śl., pl. Niepodległości 5, tel. 32 248-38-89).

Nasi Czytelnicy zwracają się do współpracujących pro publico bono z redakcją prawników z różnymi życiowymi problemami od bardzo ważkich dotyczących spraw majątkowych, zarobkowych, spadkowych czy nawet zdrowotnych po kwestie ubezpieczeń komunikacyjnych a także umów cywilnych. Czasem bowiem proste sprawy okazują się zawile... Pytania do mecenasów (uzyskując nieodpłatne porady) można przesyłać na adres e-mail: redakcja@gloszabrza.pl. Dzisiaj głos zabiera mecenas Kamil Szafranski z Kancelarii Radców Prawnych Koczyk&Szafranski, który rozwikluje sprawy dotyczące egzekwowania praw gwarancyjnych udzielanych na nowe towary zakupione w sklepie.

CZYTELNICZKA GŁOSU: Nabyłam w jednym z dużych sklepów z artykułami AGD pralkę klasy *premium*. Po podłączeniu i wykonaniu pierwszego cyklu okazało się, że ta jest ewidentnie uszkodzona, ponieważ przy wirowaniu przenosi bardzo duże wibracje. Od razu zażądałam od sprzedawcy nowego egzemplarza. W odpowiedzi pracownik sklepu stwierdził, że sprzęt zostanie wysłany do serwisu, który sprawdzi, co jest

CZYTELNICZY PYTAJĄ PRAWNIK ODPOWIADA

Naprawa czy jednak wymiana na nową?

przyczyną nieprawidłowej pracy. I dopiero potem zapadnie decyzja o naprawie bądź wymianie na nowy egzemplarz. Jestem oburzona tym faktem, to niesłychane. Czy muszę zgodzić się na naprawę, a nie wymianę na nowy sprzęt, skoro w mojej ocenie w tego typu i klasie urządzeniach jakiegokolwiek wady fabryczne, czy też wyniki z innych spraw leżących po stronie producenta czy sprzedawcy, są ich winą i praktycznie są niedopuszczalne?

RADCA PRAWNY KAMIL SZAFRAŃSKI: W tym stanie faktycznym należy jednak przyznać rację sprzedawcy, który zgodnie z obowiązującymi regulacjami może, nawet gdy kupujący żąda wymiany rzeczy na nową, naprawić ją, bądź to przez naprawę *sensu stricto*, bądź to przez wymianę wadliwych części. Oczywiście naprawa nie może



doprowadzić do utraty wartości użytkowej sprzętu, jego sprawności, jak również jego walorów estetycznych. Jeżeli tak się bowiem stanie, czyli nastąpi obniżenie pierwotnych cech i struktury produktu, Czytelniczka może w mojej ocenie od umowy odstąpić, gdyż wówczas istniejącą wadę będziemy kwalifikowali jako istotną, co z kolei uprawnia do skorzystania z prawa odstąpienia od umowy.

Jednakże, wracając do pytania, jeżeli sprzedawca ustali, że jest w stanie rzecz naprawić i co więcej, rzecz po naprawie będzie dalej pełnowartościowa, to wówczas Czytelniczka powinna zgodzić się na naprawę. Oczywiście sytuacja ta nie może trwać w nieskończoność. Jeżeli wada ujawni się ponownie, to nabywca może od umowy odstąpić, po czym zwrócić sprzęt i żądać zwrotu pieniędzy, ponieważ zgodnie z artykułem 561 paragraf 1 Kodeksu Cywilnego uprawnienie sprzedawcy do usunięcia wady wygasa w przypadku, gdy rzecz była już naprawiana.

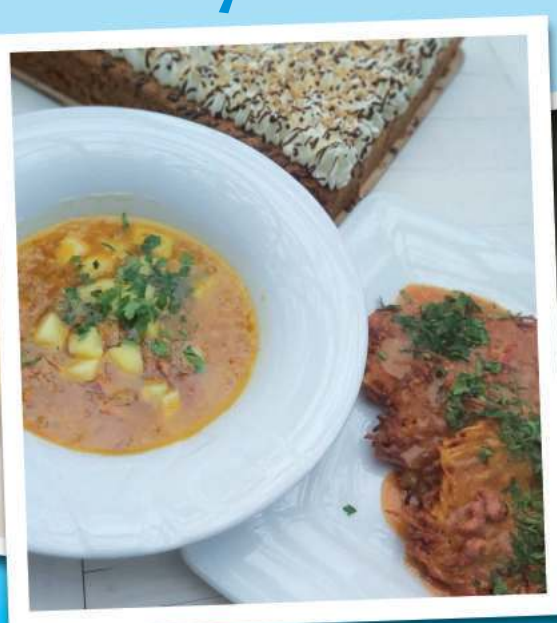
Konkludując, Czytelniczka jest zobowiązana do dania sprzedawcy szansy na rehabilitację poprzez jednokrotną próbę naprawy wadliwego produktu. Po ponownym ujawnieniu wady może skorzystać z uprawnienia do odstąpienia od umowy. (rk)

REKLAMA

U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

Oferta specjalna na wynos i z dowozem do domu!



Polecamy codziennie nowe zestawy obiadowe – zupa i drugie danie z deserem gratis!

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne zamówienia
32 275 06 92

www.ugreka.com.pl



W STRONĘ NATURY



Prace już ruszyły i do końca października w Rudzie Śląskiej-Wirku zostaną zrewitalizowane dwie duże przestrzenie: pomiędzy ulicami Nowary i Katowicką oraz skwer przy ul. Tuwima. W ramach II etapu budowy Traktu Rudzkiego powstanie m.in. ścieżka pieszo-rowerowa, siłownia zewnętrzna, a przede wszystkim pojawi się bardzo dużo zieleni. Koszt inwestycji to blisko 3,8 mln zł.

Kolejne zielone przestrzenie traktu będą gotowe w ciągu kilku miesięcy

Pieszko i rowerem

Pierwsza z przestrzeni, która jest odnawiana to ponad 2,6-hektarowy skwer, przecięty przez ul. Tuwima. W części zachodniej utworzony zostanie teren z placem rekreacyjnym (siłownia terenowa i stoły piknikowe), a obok plac wypoczynkowy (ławki otoczone zielenią). Natomiast w części wschodniej, na skwerze Rudzkich Seniorów, planowana jest wymiana nawierzchni i ustawienie ławek. Odnowiony zostanie (i oświetlony) pomnik nauczycieli pomordowanych w czasie okupacji z 1948 roku. Na skwerze nasadzonych zostanie ponad 100 tysięcy roślin, większości bylin oraz cebulowych. Aby wyciszyć to miejsce (w pobliżu są ulice Katowicka i Odrodzenia, na których panuje duży ruch) zaplanowano gęste nasadzenia drzew i krzewów.

Drugi teren w Wirku, który będzie na nowo zagospodarowany, obejmuje odcinek od ul. Nowary do ul. Katowickiej. Na długości ponad 300 m powstanie oświetlona ścieżka pieszo-rowerowa,

wzdłuż której zainstalowane zostaną ławki i leżaki. Na tym odcinku powstanie także miniplac ze stołem piknikowym i stojakami na rowery. Wzdłuż budowanej ścieżki nasadzone zostaną nowe rośliny.

Trakt Rudzki to ścieżka pieszo-rowerowa, która ma połączyć obiekty sportowe, parki, skwery oraz miejsca związane z historią Nowego Bytomia i Wirku. W ramach projektu zrewitalizowanych zostanie łącznie siedem dużych powierzchni, w tym kilka parków. Trakt przebiegać ma od ul. Nowary przez podnóże hałdy do ul. Katowickiej, a potem ul. Tuwima, Kupiecką, Obrońców Westerplatte do hałdy przy ul. 1 Maja, przez hałdę do ul. Czarnoleśnej, park przy ul. Hallera i tą ulicą w kierunku parku Dworskiego.

Cały Trakt Rudzki gotowy ma być do 2021 roku. Pierwszy jego odcinek od ul. Czarnoleśnej do hałdy przy ul. 1 Maja został wykonany w 2018 roku. Zakończona jest też rewitalizacja samej hałdy, w ramach międzynarodowego projektu Lumat. (jl)



Pieniądze na zielony ład

Polska dostanie ponad 2 miliony złotych z Unii Europejskiej na przygotowanie regionalnych planów tzw. sprawiedliwej transformacji gospodarczej regionów opartych na gospodarce węglowej. Rzeczą dotyczy trzech województw, w tym śląskiego i powinno mieć wpływ na ich stan ekologiczny.

Pieniądze będą pochodzić z *Programu wspierania reform strukturalnych*. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej złożyło wniosek 31 marca. Swoją decyzję Komisja Europejska przekazała w zeszłym tygodniu. - *Negocjacje dotyczące Funduszu Sprawiedliwej Transformacji trwają, ale już teraz wiemy, że skorzystanie z dostępnych w nim środków będzie wymagało*

przygotowania planów dla poszczególnych województw. Chcemy być gotowi jak najszybciej, dlatego będziemy współpracować z regionami w przygotowaniu takich planów i zawnieśliśmy do Komisji Europejskiej o wsparcie finansowe – wyjaśnia minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Fundusz Sprawiedliwej Transformacji to jeden z mechanizmów Europejskiego Zielonego Ładu, czyli planu działań UE na rzecz zrównoważonej gospodarki. W ramach funduszu na lata 2021-2027 dla całej UE przewidziano 7,5 miliarda euro, z czego Polska (według propozycji KE, która jest wciąż dyskutowana) ma dostać najwięcej - 2 mld euro. (r)

czyste powietrze
zdrowy wybór

PROGRAM CZYSTE POWIETRZE 2.0
Nabór wniosków na **nowych** zasadach

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY

Od 15.05.2020 roku:

1. Uproszczenie zasad przyznawania dotacji.
2. Krótszy czas rozpatrywania wniosków.
3. Uproszczenie wniosku o dotację.
4. Integracja z Programem „Mój Prąd”.
5. Wysokość dotacji powiązana z efektem ekologicznym.
6. Dotacje na termomodernizację, dla tych, którzy już wymienili źródło ciepła.
7. Możliwość finansowania przedsięwzięć rozpoczętych i zakończonych.

W najbliższych planach:

8. Wprowadzenie możliwości składania wniosków online w serwisie gov.pl.
9. Włączenie w Program sektora bankowego.
10. Mocniejsza współpraca z gminami.

NA CO DOFINANSOWANIE?

- Źródło ciepła – wymiana, zakup, montaż,
- Instalacja centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej,
- Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła,
- Mikroinstalacja fotowoltaiczna,
- Ocieplenie przegród budowlanych,
- Stolarka drzwiowa i okienna,
- Dokumentacja (audyt energetyczny, dokumentacja projektowa).

CEL PROGRAMU PO ZMIANACH:

Poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej jednorodzinnych budynków mieszkalnych.

DLA KOGO?

Osoba fizyczna – właściciel lub współwłaściciel jednorodzinnego budynku /lokalu mieszkalnego.

NAJWAŻNIEJSZE LICZBY I TERMINY:

103 mld zł – budżet Programu
2018-2029 – czas realizacji
do 31.12.2027 – podpisywanie umów
do 30.06.2029 – realizacja przedsięwzięć

W SKALI KRAJU

135 tys. – liczba wniosków
103 tys. – liczba wniosków po decyzji

2,8 mld zł – suma dofinansowania, z czego:
2,4 mld zł – kwota dotacji
400 mln zł – kwota pożyczek

658 – liczba porozumień z gminami

EFEKTY

(stan na 08.05.2020 roku)

16 288 – liczba wniosków
12 697 – liczba wniosków po decyzji

281 mln zł – suma dofinansowania, z czego:
239 mln zł – kwota dotacji
42 mln zł – kwota pożyczek

33 – liczba porozumień z gminami

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Więcej informacji na stronie internetowej www.wfosigw.katowice.pl



**DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU
OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH**

PIŁKA
RĘCZNATrening
restart

Rozgrywki superligi zakończyły się nagle w marcu i zawodnicy NMC Górnik Zabrze nie zdążyli nawet zorganizować roztreowania. Owszem, każdy z graczy otrzymał indywidualne zalecenia do wykonania, ale to jednak namiastka. Dlatego teraz, w obliczu poluzowania antyepidemicznych obostrzeń dla sportowców, trener Marcin Lijewski ogłosił wznowienie na dwa tygodnie treningów. I dopiero po nich zawodnicy udadzą się na urlopy. Pierwsze po tak długiej przerwie zajęcia odbyły się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w dzielnicy Zaborze (ul. Wyciska), gdzie szczypiornicy rozegrali wewnętrzną gierkę. Zabrakło jedynie Czecha Martina Galii (nie mógł przyjechać ze względu na zamknięcie granic) oraz Adriana Kondratiuka, który z przyczyn osobistych dołączył do zespołu dzień później. A we wtorek zawodnicy ćwiczyli już w hali Pogoni (ul. Wolności 406), podobnie jak wczoraj, kiedy to m.in. odbyli test Coopera (12-minutowy bieg bez przerwy, z określeniem przebiegniętego przez ten czas dystansu). Jego wyniki wskażą dalszy bieg i długość zajęć. (a)

Trzy miliony złotych na odbudowę boiska przy Rataja
Akademia pod dachem

W lutym pisaliśmy o nieco zaskakującej transakcji pomiędzy gminą a Jastrzębską Spółką Węglową, w ramach której miasto w zamian za działkę w okolicy Słonecznej Doliny przejęła teren dawnego stadionu Koksownik, w pobliżu sztolni Królowa Luiza. Zapowiadano wówczas, że – jako że przeznaczeniem terenu i tak pozostaje funkcja sportowo-rekreacyjna – na miejscu dawnego stadionu powstanie boisko piłkarskie dla akademii piłkarskiej Górnika, które poszerzy także bazę sportową pobliskiego III Liceum Ogólnokształcącego. Zwykle od takich zapowiedzi do realizacji mija wiele czasu, tymczasem okazuje się, że inwestycja jest już w zasadzie przesądzona. We wtorek gmina Zabrze uzyskała bowiem dofinansowanie na budowę tego obiektu, w ramach pilotażowej edycji Programu budowy zadaszek boisk piłkarskich Ministerstwa Sportu i Turystyki. W efekcie inwestycja ma ruszyć już jesienią, tak by nowy obiekt był gotowy najpóźniej 29 października 2021 roku!

Podmioty startujące we wspomnianym konkursie mogły starać się o pieniądze na budowę zadaszek istniejącego już boiska piłkarskiego o wymiarach minimum 90x45 m lub budowę nowego pełnowymiarowego (105x68 m) placu do futbolu wraz z zadaszaniem. Dofinansowanie mogło wynieść połowę wydatków kwalifikowanych, jednak nie więcej niż 1,5 mln zł (w przypadku pierwszego wariantu) oraz 3 mln zł (wariant drugi). Spośród dwudziestu jeden propozycji wybrano zaledwie dwanaście, które ze środków Funduszu Rozwoju

Kultury Fizycznej otrzymają w sumie 19.101.200 złotych. Trzy miliony złotych - w dwóch transzach - najpierw 2,5 mln zł (w przyszłym roku), a potem pół miliona (2022 rok) - popłynęły właśnie do naszego miasta na Przebudowę boiska treningowego i budowę hali namiotowej na terenie byłego stadionu Koksownik Zabrze wraz z zapleczem przy ul. Rataja w Zabrzu.

Co właściwe jest planowane na tym terenie? Na zapuszczonej przez poprzedniego właściciela terenie (patrz zdjęcie) powstanie boisko treningowe o wspomnianych wymiarach ze sztuczną trawą do całorocznego korzystania, bowiem będzie wewnątrz hali pneumatycznej. W ramach inwestycji powstaną także instalacje: wentylacyjno-grzewcza boiska wraz z zasilaniem ze źródła ciepła, nawadniania boiska wraz z zestawem pomp zasilana z wodociągu ulokowanego na działce, drenaż boiska wraz z instalacją zbiorczą oraz zbiornikiem bezodpływowym oraz oświetlenia przyległego terenu z przyłącza elektrycznego. Widać, że młodzi piłkarze (i licealiści) już wkrótce będą mieli komfortowe warunki do trenowania, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym! (w)



WOJCIECH SŁOTA

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

**KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512**

DO wynajęcia lokale użytkowe, 45 i 30 mkw. Zabrze, deptak. 697-475-585

DO wynajęcia pokój, centrum Zabrze. 511-973-142

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA, CHEMIA - również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE -
RUDA ŚLĄSKA
BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28

**TAXI
KOPERNIK**
Zabrze
Rok założenia 1993
TEL. 32/271 68 68
800 333 333
www.taxikopernik.pl

PRZYJME murarza- tynkarza, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

STRÓŻA, pracownika gospodarczego z orzeczeniem o niepełnosprawności zatrudnimy, Świętoszowice. Tel. 693-544-007, 603-076-260

UBOJNIA drobiu w Zabrzu zatrudni pracowników niewykwalifikowanych do pracy. Kontakt: 32/277-38-13

RÓŻNE

**POŻYCZKI
minimum formalności
szybka decyzja
w domu klienta.
Tel. 32/280-40-70**

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 15 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MALOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

REMONTY, kafelkowanie, hydraulika. 511-469-710

RTV -naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

KUPNO/SPRZEDAŻ

**AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10**

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- skup. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

SPRZEDAM dług firmy S-SPORT SP. Z O.O. Tel. 508-541-089

SPRZEDAM dług Romana Bubi. Tel. 508-541-089

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodencja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska 56. 32/274-50-81, www.dentysta.sos.pl

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO - USŁUGI - NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepie Boże 7, tel. 278-67-19

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY - 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40



**OGŁASZAJ SIĘ
W GŁOSIE**

690 683 103
reklama@gloszabrze.pl



GÓRNIK ZABRZE PL - MARCIN MAŁKIEWICZ

Ekstraklasa rusza ponownie za osiem dni! Górník na ostro

Dzisiaj już o tym nie pamiętamy, ale gdyby nie koronawirus to właśnie podsumowywalibyśmy piłkarski sezon 2019/2020 – rozgrywki miał się bowiem zakończyć 17 maja! Sytuację mamy jednak taką, że cieszymy się, że w ogóle mistrzostwa Polski – po ponad dwumiesięcznym zawieszeniu – będą miały sensowny koniec i ruszą ponownie dokładnie za osiem dni (29 maja). Jak Górnik przygotowuje się do meczu z ŁKS-em Łódź?

Bieżący tydzień zabranie zaczęli od poniedziałkowych treningów indywidualnych według wytycznych przygotowanych przez sztab szkoleniowy. Jednak już we wtorek gracze spotkali się na boisku przy ul. Damrota. Treningi mają bardzo urozmaicony charakter, ale największy nacisk położony jest niezmiennie na motorykę, za którą w klubie odpowiada trener Wojciech Mroszczyk. Jego zdaniem jest przygotowanie optymalnej dyspozycji fizycznej piłkarzy na końcówkę sezonu, wszak zawodników czeka praw-

dziwy maraton: żeby rozegrać w 1,5 miesiąca jedenaście kolejek, trzeba grać co kilka dni!

Zajęcia z piłką prowadzi zaś oczywiście trener Marcin Brosz wraz ze swoimi asystentami. Na tapecie są rozegrania schematów akcji, taktyka i dynamiczne gierki na małym boisku. I cały czas wokół panuje ostry reżim sanitarny. Piłkarze (na zdjęciu Erik Jirka) nie mogą wciąż korzystać z infrastruktury stadionowej, na treningi przyjeżdżają z domów. I tak będzie nie tylko do chwili wznowienia sezonu, ale pewnie jeszcze przez wiele tygodni... (as)

Tabela po 26. kolejce

1. Legia	51	54-26
2. Piast	43	28-25
3. Cracovia	42	35-25
4. Śląsk	42	34-29
5. Lech	42	45-25
6. Pogoń	41	27-23
7. Lechia	38	32-33
8. Jagiellonia	37	35-35
9. Raków	36	32-37
10. Wisła P.	36	32-41
11. Zagłębie	33	41-40
12. GÓRNIK	33	34-36
13. Wisła K.	31	33-38
14. Korona	26	15-30
15. Arka	25	22-37
16. ŁKS	20	25-43

PKO EKSTRAKLASA – WIOSNA 2020

Korona – Górnik	0-0
Górnik – Arka	2-0 (Angulo, Bochniewicz)
Śląsk – Górnik	2-1 (samob.)
Górnik – Pogoń	3-1 (Jirka, Angulo, Jimenez)
Lech – Górnik	4-1 (Krawczyk)
Górnik – Cracovia	3-2 (Jimenez, Jirka, Vassilantonopoulos)
ŁKS Łódź – Górnik	30 maja, godz. 15
Górnik – Lechia	5 czerwca, godz. 20.30
Piast – Górnik	9 czerwca, godz. 18
Górnik – Legia	14 czerwca

Po zakończeniu rundy rewanżowej, zespoły zostaną podzielone na grupy mistrzowską (osiem najlepszych drużyn) i spadkową (osiem pozostałych zespołów), które rozegrają ze sobą jedną rundę spotkań (siedem kolejek) w terminach: 20-21, 24 i 27-28 czerwca oraz 4-5, 11-12, 15 i 18-19 lipca.

● **POGOŃ SZCZECIN** i **ZAGŁĘBIE LUBIN** będą pierwszymi klubami, których gra będzie... hmm... podziwiana w Norwegii. Internetowe serwisy nettavisen.no oraz direktesport.no zdecydowały się bowiem zakupić prawa do transmisji naszej ekstraklasy (na początek pokażą trzy spotkania 27. kolejki; Górnik się nie załapał!) Marcin Animucki, prezes spółki Ekstraklasa twierdzi, że wykupieniem praw do transmisji meczów z Polski jest zainteresowanych w sumie kilkanaście państw, w których rozgrywki raczej już tej wiosny nie zostaną wznowione. Znow okazuje się, że na bezrybiu i rak (ekstraklasa) ryba...

● Kluby to spółki sportowe, a więc firmy, które – jak się okazuje – też mogą skorzystać z zapisów tzw. tarczy antykryzysowej. Jako pierwsza o uzyskaniu dofinansowania z Polskiego Funduszu Rozwoju poinformowała **WISŁA KRAKÓW**, która – czym pochwalił się jej prezes, Dawid Błaszczkowski – otrzymała dokładnie 2.655.758 złotych. Program, w ramach którego na razie pieniądze

Co w ekstraklasie piszczy? (3)

otrzymało pięć klubów ekstraklasy (ponadto Legia Warszawa, Lech Poznań, Jagiellonia Białystok i Pogoń Szczecin), ma za zadanie chronić rynek pracy oraz pomóc firmom zachować płynność finansową, przy czym część wsparcia – minimum 25 procent podlega zwrotowi w przyszłości. Tymczasem krakowskiemu klubowi udało się także uzyskać obniżkę czynszu na wynajem stadionu miejskiego na swoje mecze: do tej pory Wisła płaciła miastu 123 tys. brutto.

● **LECH POZNAŃ** doszedł do porozumienia ze swoim snajperem i liderem klasyfikacji strzelców ekstraklasy (15 goli) – Christianem Gytkjaerem. Duńczyk ma kontrakt ważny do 30 czerwca, ale przecież sezon został przedłużony, więc zawarto porozumienie zgodnie z którym napastnik będzie grał w poznańskim zespole do 19 lipca. A co z naszym Igorem Angulo, który jest w tej samej sytuacji? (w)

Rezerwa dziewiąta Mistrz oficjalnie

O tym, że juniorzy Górnika Zabrze zajęli pierwsze miejsce w rozgrywkach centralnej ligi juniorów w sezonie 2019/2020 informowaliśmy już tydzień temu, ale z okrzyknięciem ich mistrzami Polski w tej kategorii wiekowej musieliśmy się jeszcze wstrzymać, gdyż formalnie taką decyzję musiała dopiero ogłosić komisja ds. nagłych Polskiego Związku Piłki Nożnej. I uczyniła to dokładnie w ubiegły czwartek (14 maja) stwierdzając w swoim komunikacie oczywiście, iż „*pierwsze miejsce w tabeli i tytuł Mistrza Polski CLJ U-18 zdobył Górnik Zabrze, a kolejne miejsca na podium zajęły kolejno Legia Warszawa i Zagłębie Lubin*”. Przypomnijmy, iż już wcześniej zapadła decyzja o zgłoszeniu przez polskie władze piłkarskie zażądańskiej drużyny do rozgrywek juniorskiej Ligi Mistrzów. Przypomnijmy, iż ubiegłoroczny mistrz juniorów – Korona Kielce w ramach tych rozgrywek miał szansę zmierzyć się w eliminacjach z hiszpańskim Realem Saragossa (0-1 i 1-4)!

Dodajmy, iż trzecie miejsce młodzieżowe złoto w historii klubu zdobyli następujący – prowadzeni przez trenera Jana Żurka – zawodnicy: Bartosz Neugebauer,

Jakub Grzesiak, Paweł Krawczyk, Mateusz Tomala, Mateusz Pawlak (kapitan), Jakub Macedoński, Kamil Calka, Miłosz Staszewicz, Wiktor Martuszewski, Krzysztof Wingralek, Jakub Kawecki, Jakub Okaj, Wiktor Skala, Jan Flak, Alan Lubaski, Adrian Dziedzic, Thomas Pranic, Erwin Kołodziejczyk, Kamil Łukoszek, Kamil Grudziński, Jakub Kamiński, Patryk Matykie-wicz, Maksymilian Gandziarowski, Bartosz Gałazkiewicz, Jakub Janik, Maciej Kowalik, Marek Nyckowiak, Natan Konik, Marcel Jaszczuk, Bartłomiej Korbecki i Bartosz Baranowicz.

Tego samego dnia (14 maja) przesądzony został też los w III lidze rezerwy Górnika – zgodnie z naszymi zapowiedziami zarząd Śląskiego Związku Piłki Nożnej zdecydował o zakończeniu jej sezonu po osiemnastu (z 34 zaplanowanych) kolejkach, co oznacza, że awans do II ligi wywalczył Śląsk II Wrocław (i będzie drugim, obok Lecha II Poznań, rezerwą klubu ekstraklasy uczestniczącą w grach szczebla centralnego). Górnik II Zabrze kończy zaś rozgrywki na dziewiątym miejscu, a więc nieco gorszym niż rok wcześniej (szósta pozycja). (as)

Mural pod wiaduktem

Zgodnie z naszymi zapowiedziami w Zabrzu rzeczywiście powstał mural upamiętniający 50-lecie udziału Górnika Zabrze w wiedeńskim finale Pucharu Zdobywców Pucharów z Manchesterem City. Lokalizacja malowidła do końca była trzymana w tajemnicy, ale oto od kilkunastu dni już możemy je podziwiać: na podstawie wiaduktu przebiegającego nad ulicą Dworcową, między stacją kolejową a centrum autobusowym. Czy będzie nam towarzyszyło przez kolejne półwiecze? Niestety, farba już zaczyna się w niektórych miejscach rozmazywać... (s)



WOJCIECH SŁOJA

Nasz Papież



W poniedziałek (18 maja) obchodziliśmy setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Powyższe zdjęcie jest jedną z wielu pamiątek, jakie pozostały w albumach zabrzań po spotkaniach ze Świętym. Nasza dziennikarka, red. Elżbieta Skwarczyńska-Adryńska tak opisuje historię powstania fotografii: – *Jeździliśmy za Nim całą rodziną podczas wszystkich ośmiu pielgrzymek do Polski. Nawet w 1983 roku, gdy młodsza córka, Maria (po lewej, obok Ojca św.) miała niespełna dwa tygodnie. Do osobistego spotkania doszło natomiast całkiem przypadkiem w sierpniu 1991 roku, gdy pojechaliśmy na wakacje do Włoch wysłuszoną syrenką bosto. Jan Paweł II odpoczywał wówczas w letniej rezydencji w Castell Gandolfo, więc audiencji generalnych w Rzymie nie było. Pewnego wieczora na bezdrożach południowej Italii banda lokalnych „mafiosów” ograbiła nas z gotówki, którą wówczas jak większość rodaków woziliśmy ze sobą, z braku kont dewizowych. Na pocieszenie opiekun pielgrzymów w Rzymie, ojciec Hejmo załatwił nam audiencję u Papieża, w której uczestniczyło zaledwie kilkadziesiąt osób. I jak tu nie ufać dewizie: – Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło?* (eska)

W instytucie medycznym:

– Profesorze, wstawił mi pan zaliczenie... Tu mam bombonierkę. Proszę.

– Jaką bombonierkę? Co ty sobie wyobrażasz? Życie pacjenta zależy od twojej wiedzy! Tu trzeba przynieść minimum tort i koniak!

Dlaczego kardiochirurg jest zawsze sympatyczny? Bo ma serce na dłoni!

HUMOR

Trzech uzbrojonych w noże oprychów zaczepia przechodnia. Żądają pieniędzy. Napadnięty, nie tracąc głowy, mówi: – Lepiej uważajcie, dranie! Znam judo, karate, kung-fu. Gdy przestraszeni napastnicy zniknęli w ciemnościach, mężczyzna dodaje:

– I jeszcze kilka innych bardzo trudnych słów po chińsku...

Kobiety kochają inteligentnych mężczyzn. Na przykład, jeśli mężczyzna ma piękne dłonie, jest wysoki, dobrze zbudowany, ma gęste kręcone włosy i pełny portfel, to jest inteligentnym człowiekiem.

Mąż do żony:
– Dlaczego nosisz obrączkę na nie tym palcu, co trzeba?
– Bo wysłałam nie za tego, co trzeba.

Najważniejszą rzeczą, jaką ojciec może zrobić dla swoich dzieci, to kochać ich matkę

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 8	17°C	994 hPa	wiatr		5 m/s
piątek		temp. 6	17°C	998 hPa	wiatr		3 m/s
sobota		temp. 9	16°C	997 hPa	wiatr		5 m/s
niedziela		temp. 9	15°C	990 hPa	wiatr		6 m/s

KARTKA Z HISTORII

A to kino!

Zabrzańscy przedszkolacy mieli w ubiegłym tygodniu jeszcze jeden powód do radości – odwiedziło ich kino objazdowe. Młody operator wyświetlał barwne filmy, biorąc za to opłatę po 3 złote „od lebka”. I wędrowałby tak na pewno nadal po różnych przedszkolach, (nie dając oczywiście rachunków za pobrane pieniądze), gdyby nie „pożyczył” sobie koca z przedszkola przy hucie „Zabrze”. Kierowniczka tej placówki, w poszukiwaniu części powierzonych jej pieczy mienia, znalazła operatora w jednym z kolejnych przedszkoli, tuż przed zapowiedzianym seansem. Koc się znalazł, ale przy okazji wyszło na jaw, że „kino objazdowe” było instytucją samowolną, zorganizowaną przez operatora na jego własny koszt i ryzyko.

Operator został zatrzymany. Najdziwniejszy jest jednak fakt, że żadna z kierowniczek przedszkoli nie wylegitymowała go, wierząc na słowo, że działa on na zlecenie władz szkolnych...

Głos z 24 maja 1964 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

We wtorek rozpocznie się coś, co będzie trwało kilka tygodni. To będą bardzo intensywne dni, pełne ekscytujących zwrotów akcji i miłych niespodzianek.



BYK
(21.04 – 21.05)

Twój umysł pracuje na najwyższych obrotach i potrzebuje wytchnienia. Szansą na złapanie drugiego oddechu będzie odpuszczenie spraw, które i tak nie mają szans na szybkie rozstrzygnięcie.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Ktoś wreszcie doceni to, co robicie – i na samych pochwałach się nie skończy! Poprawią się też wasze relacje w domu, uda się przekonać bliską osobę do podjęcia ryzykownej decyzji.



RAK
(22.06 – 22.07)

Stan twoich uczuć w stosunku do Skorpiona osiągnie temperaturę wrzenia. Zeby ostudzić emocje w waszą relację będą musiały się wmieszać Wodnik lub Ryby.



LEW
(23.07 – 22.08)

Twoja wewnętrzna energia może wymknąć się spod kontroli, a wtedy... wszystko może się zdarzyć. Nawet to, że porwiesz się skutecznie na rzeczy, które do tej pory budziły twój strach.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Przesadny optymizm może sprawić, iż zlekceważysz sprawy, które trzeba potraktować z pełną powagą. Co może się zemścić na tobie w najmniej odpowiednim momencie.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Unikaj zbyt długich rozmów. Jałowe dyskusje do niczego cię nie doprowadzą, poza znużeniem. Powinnaś żądać szybkich i konkretnych odpowiedzi. W połowie tygodnia uważaj na Wodnika.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Budujesz teraz podstawy swojej świetlanej przyszłości. Nie ulegaj więc pokusie pójścia drogą na skróty, lecz cierpliwie wydeptuj swoją życiową ścieżkę.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Czasem wiele musi się zmienić, by wszystko pozostało po staremu. Ty też przewrócisz wszystko do góry nogami, ale na samym końcu stwierdzisz, że nic się nie zmieniło.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Nadchodzi pasmo sukcesów! Teraz poczujesz, jak smakuje życie. Nie podejmuj jednak działań wymagających dużego wysiłku fizycznego, bo możesz doznać kontuzji.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Twoim atutem w najbliższych dniach będzie upór w dążeniu do celu. Warto zapomnieć o dawnych konfliktach i – w imię wyższych celów – podjąć współpracę z dotychczasowym rywalem.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Drobne rzeczy będą decydować o sprawach o zasadniczym znaczeniu. Przy podejmowaniu ważnych decyzji, wesprzyjcie się opinią osób o dużym doświadczeniu.